

Przy udziale naukowców z wielu krajów uczeni radzieccy omawiają sprawę pokojowego wykorzystania energii atomowej

MOSKWA (PAP). — 1 bm. w auli Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego rozpoczęła się sesja Akademii Nauk ZSRR, poświęcona naukowemu i technicznemu wykorzystaniu energii atomowej. Prace uczonych radzieckich w sesji biorą udział w charakterze gości uczeni Chin, Indii, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Albanii, Japonii, Rumunii, Bułgarii, NRD, Izraela, Węgier, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Egiptu i innych krajów.

Sesję zainicjował prezes Akademii Nauk ZSRR A. N. Nieszmajew.

Mówił on o olbrzymich możliwościach rozwoju i postępu, jakie niesie ludzkości wiek energii atomowej. Według obliczeń niektórych specjalistów, ilość energii zawartej w zapasach uranu i toru w skorupie ziemskiej jest 10-20 razy większa niż energii zawartej w zapasach węgla kamiennego i ropy naftowej, razem wziętych.

Jednym z zasadniczych sposobów wyzyskania paliwa jądrowego jest wytwarzanie energii elektrycznej przez elektrownie o napędzie atomowym. Istnieją poza tym również inne możliwości pokojowego zastosowania energii atomowej, jak na przykład w chemii nieorganicznej i technice przemian w wysokiej temperaturze, jak również w dziedzinie przenikania do głębokich warstw skorupy ziemskiej.

Jeszcze szersze perspektywy powstają w związku z zastosowaniem do celów pokojowych przemian termojądrowych. Wodor zawarty w wodzie to źródło paliwa, przy tym paliwa miliardy razy bardziej skoncentrowanego niż węgiel.

Nasze zadanie — mówił Nieszmajew — polega na tym, aby w jak najszerszym stopniu przyczynić się do zastosowania w nauce, technice, rolnictwie, medycynie wszelkich możliwości, jakie daje już dziś teoria i przemysł atomowy.

Wzywamy uczonych całego świata do zgodnej wspólnej pracy nad pokojowym wyzyskaniem energii atomowej z myślą o tym, aby korzyści stąd płynące stały się dostępne dla wszystkich narodów wszystkich krajów — wielkich i małych.

Pierwszy referat pt. „Prace Akademii Nauk ZSRR w dziedzinie reaktorów uranowo-grafitowych” wygłosił doktor nauk fizyko-matematycznych, prof. W. S. Fursow.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano podanego opisu pierwszego radzieckiego reaktora jądrowego, w którym dokonano łańcuchowej reakcji jądrowej. Uczony omówił także wyniki badań przeprowadzonych w czasie późniejszym w potężniejszych uranowo-grafitowych stosach Akademii Nauk ZSRR.

Podczas wykładu wyświetlano na ekranie poszczególnie zdjęcia budowy radzieckiego stosu atomowego.

Po referacie wyświetlono popularny kolorowy film naukowy o pracy elektrowni atomowej Akademii Nauk ZSRR.

W dalszym ciągu sesji referat pt. „Badania procesów jądrowych przy wysokich energiach w akceleratorach” wygłosił członek — korespondent Akademii Nauk ZSRR M. G. Mieszczeriakow.

W referacie pt. „Badania radiochemiczne produktów przemian jądrowych przy bombardowaniu cząstkami wysokiej energii” wygłosił członek Akademii Nauk ZSRR, A. P. Winogradow.

Liczba wciąż odkrywanych izotopów — stwierdził uczony — wzrasta z każdym rokiem. W ciągu dwóch tylko lat — 1950-1952 odkryto około 250 nowych izotopów promieniotwórczych.

- Polska delegacja rządowa z Bolesławem Bierutem na czele wyjedzie do NRD
 - Niemiecka delegacja rządowa z Otto Grotewohlem na czele przybędzie do Polski
- ## Polska i NRD uroczystie będą obchodzić 5 rocznicę układu w Zgorzelcu

WARSZAWA (PAP). — W związku z przypadającą w dniu 6 lipca 1955 roku 5 rocznicą podpisania w Zgorzelcu układu o wyciszeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, odbędą się na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i NRD liczne uroczystości i manifestacje dla uczczenia tej doniosłej rocznicy.

Celem udziału w wymienionych obchodach rządu PRL i NRD postanowili wymienić delegacje rządowe.

W skład delegacji rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wchodzi: przewodniczący —

Z pobytu w Polsce HMS „Glasgow”

GDĄSK (PAP). — Marynarze przebywającego z kurtuazją w Gdyni krążownika brytyjskiego HMS „Glasgow”, zwiedzieli 2 bm. Gdańsk.

Grupa oficerów okrętu brytyjskiego odwiedziła Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej, zaś bosmani i marynarze brytyjscy razem z bosmanami i marynarzami polskimi wzięli udział w obiedzie wydanym przez dowódcę Marynarki Wojennej, kontradmirała Studzińskiego.

W czasie przyjęcia dowódca Polskiej Marynarki Wojennej, kontradmirał Z. Studziński oraz dowódca HMS „Glasgow” komandor Peter Dawney, wygłosili przemówienia, podkreślając tradycje wspólnej bohaterskiej walki marynarzy Wielkiej Brytanii i Polski i wyrażili nadzieję, że przyjaźnia obustronnie między marynarami obu krajów zostaną utrwalone.

W dniu 2 bm. podobnie jak dnia poprzedniego, HMS „Glasgow” zwiedzany był przez mieszkańców „trójmiasta”.

Drata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

Dziś 8 stron

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III

Łódź, 3 i 4 lipca 1955 r.

Nr 158 (572)

W przeddzień otwarcia Targów Poznańskich

- Gród nad Wartą tętni życiem
- Konferencja prasowa u ministra Konstantego Dąbrowskiego

Od specjalnego wystannika

W przeddzień otwarcia XXIV MTP — place, ulice, budynki Poznania przybrały odświeżony wygląd. W centrum miasta na Placu Wolności powiewają flagi wszystkich państw biorących udział w tej wielkiej międzynarodowej im-

prezie handlowej, hasła na transparentach głoszą przyjaźń i pokojową współpracę między narodami. W kawiarniach, restauracjach i innych lokalach zwraca uwagę gwar wielojęzycznych głosów. Goście zagraniczni, których już wielu przybyło do Poznania, z zainteresowaniem oglądają zabytki miasta.

W sobotnie przedpołudnie tysiące osób obserwowało in-

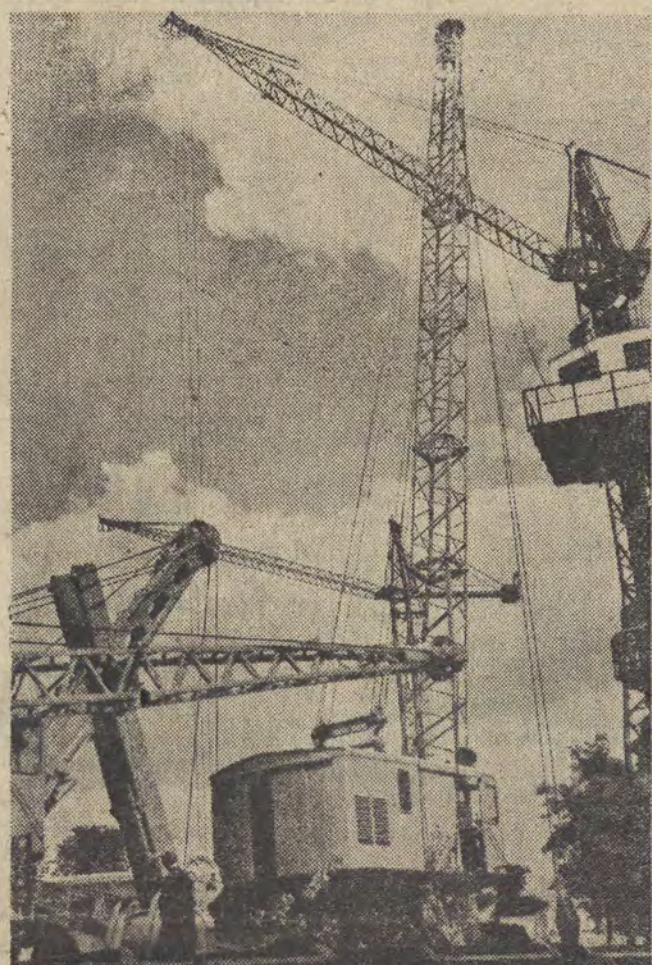
(Dalszy ciąg na str. 2)

Przegląd naszych sukcesów

Pięć lat temu, w roku 1950, odbyły się ostatnie Międzynarodowe Targi Poznańskie. Traktowaliśmy je jako niewątpliwą sukces polskiej gospodarki. Dowodziły one nam samym — i gościom zagranicznym, że nie uleliśmy się ruin 1945 roku, a w ciągu pierwszych lat szybko odrobiliśmy gospodarcze za ległości. W hali przemysłu maszynowego można było wówczas oglądać pierwsze typy ciężkich obrabiarek polskiej produkcji, młoty pneumatyczne i frezarki — początkowe szczeble intensywnej industrializacji kraju.

Wówczas, na początku „szczęśliwej” radości nasza była — jakby to powiedzieć — „kredytowana”. Wiele eksponatów obarczonych było tylko — nieestety — informacyjną tabliczką: „prototyp”. Na cokole, jak pamiątkę, królował w skromnym, nieludzkim rejonie motoryzacji — traktor „Ursus”. Gdzieś dalej stał rząd pierwszych wyprodukowanych seryjnie „Statorów” — bardzo się nam one podobały. Wyobrażaliśmy sobie, że niedługo będziemy mogli usunąć tabliczki z wielu prototypów.

(Dalszy ciąg na str. 2)



Na XXIV MTP — dźwigi i koparki w stoisku ciężkiego sprzętu budowlanego.

Delegacje rządowe przybywają na otwarcie Targów

WARSZAWA (PAP). — 2 bm. przybyły do Poznania delegacje rządowe NRD, CSR i Bułgarii na uroczystość otwarcia XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Delegację NRD przewodniczy wicepremier dr Paul Scholz. Przewodniczącym delegacji CSR jest wicepremier inż. Ludmila Jankov-

cowa, a delegacji Bułgarii — minister handlu zagranicznego Ziwo Ziwkow.

W drodze do Poznania przybyła do Warszawy delegacja rządowa Jugosławii, której przewodniczy członek Związku Rady Wykonawczej FLRJ — Nikola Mincev.

Z myślą o Festiwalu

Kto z nas lepszy?

Młodzież największych w Łodzi zakładów włókienniczych — ZPB im. Marchlewskiego i ZPB im. Stalina — podpisała umowę o festiwalowe współzawodnictwo. Sprawa, która z obu zalogi okaże się lepsza, interesuje się cała Łódź. Niech więc o przebiegu tej szlachetnej rywalizacji opowiedzą nam dzisiaj:

PRZEWODNICZĄCY ZMP W ZAKŁADACH IM. MARCHLEWSKIEGO — MAJCHRRZAK:

— Do współzawodnictwa przystąpiło u nas na 1.600 osób zalogi młodzieżowe — 1.520 robotnic i robotników. Oto ich wyniki w okresie od 1 do 16 czerwca:

Na przedalini średnioprzędnej wykonano 2.548 kg przędzy ponad plan. Wybija się tu m. in. Stanisława Orlikowska, która przed współzawodnictwem wyrabiała 112 procent, a teraz — 119,5 proc.

Przedalini odpadkowa dała ponad plan 195 kg przędzy, a tkalnia — 13.465 metrów tkanin surowych, zaoszczędzając materiałów technicznych na sumę 2.012 zł. Szczegółowe dobre wyniki mają tkaczki — Florentyna Janicka, Janina Kolińska, Eleonora Masa, Jadwiga Grabowska i inne.

Na wykończalni oddano ponad plan 1.727 metrów tkanin gotowych, przy czym trzeba tu wyróżnić drukarkę Henryka Skrzyckiego oraz składacza Bogumiła Pelzowskiego.

Bardzo nas cieszy troskliwa opieka ze strony dyrekcji, rady i organizacji partyjnej. W takich warunkach nie ustaniemy w walce o coraz lepsze wyniki.

PRZEWODNICZĄCY ZMP W ZAKŁADACH IM. STALINA — MIERCZYŃSKI:

— I u nas ogromna część młodzieży, bo aż

96 proc., bierze udział we współzawodnictwie. Zobowiązania dotyczą podniesienia jakości, ilości, oszczędności itd. A wyniki? Chyba nie gorsze niż u „Marchlewskiego”.

Przodka Jadwiga Slezak z Zakładu „B” zobowiązała się np. dać do rozpoczęcia Festiwalu 259 kg przędzy ponad plan, a już dzisiaj ma na swym koncie 475 kg. Swoje zobowiązanie przekroczyła też brygada festiwalowa Stanisława Szurgota.

W Zakładzie „C” powstało 7 brygad festiwalowych, a na specjalne wyróżnienie zasłużyła w nich tkaczka Czesława Zebracka — 123 proc., Jadwiga Kaźmierczak — 113 proc. i Teresa Cichońska — 108 proc.

Brygada festiwalowa na drukarni Zakładu „D” wykonuje obecnie 107 proc. Nie gorzej na przygotowalni Zakładu „A”, która zobowiązała się dać 60 nicielnie, a wykonała już 61, przy czym Bogdan Stejskał wykonał sam 15 nicielnie.

Na tkalni żakardowej Henryka Trójnasa przekracza ilość wątków ponad plan o 15 dziennie, a Maria Kropczak, która przedtem wykonywała 112 proc. normy, dziś osiąga 136.

Ponieważ i u nas opieka ze strony kierownictwa jest bardzo dobra, jesteśmy pewni, że poprawimy jeszcze nasze wyniki.

Wierzmy że tak będzie. Niemniej jednak z niecierpliwością oczekujemy następnego meldunku.

ZE SWIATA

ANKARA. — Rzecznik tureckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podał do wiadomości, że Turcja wyraża zgodę na wzięcie udziału w proponowanej przez rząd brytyjski konferencji trzech państw (Wielka Brytania, Grecja i Turcja), poświęconej sprawie Cypru.

KARACZ. — Podano tu oficjalnie do wiadomości, że Pakistan postanowił przystąpić w pierwszych dniach lipca do paktu między Turcją, Irakiem i Anglią. Decyzja ta — jak podkreśla radio paryskie — zapadła na posiedzeniu gabinetu po zakończeniu tajnych rozmów, które przeprowadził w Ankarze minister obrony Pakistanu, gen. Mohammed Ayub Khan.

DELHI. — Jak donosi agencja „Press Trust of India” zorganizowana została łączność radiotelegraficzna między Indiami i Jugosławią. Obecnie Indie utrzymują bezpośrednią łączność radiotelegraficzną z dwunastoma krajami, w tym z ZSRR, Chinami, Republiką Ludową i Polską.

KAIR. — W jednej z miejscowości w okolicach Kairu nagro-

madzona w zbiorniku melasy rozładunkowa ścianą zbiornika i rozlała się po całej miejscowości. 11.000 ton melasy, które zawierał zbiornik, zalano pole i kilka domów. Musiano użyć straży pożarnej i znacznej części personelu cukrowni dla zatrzymania tej kłopotliwej powodzi.

BUENOS AIRES. — W Olanvria (300 km na południe od Buenos Aires) wykryto szkielet zwierzęcia prehistorycznego o długości 30 m. Obecnie toczą się badania nad klasyfikacją olbrzymia.

TAIPEI (stolica Tajwanu). — Lotnictwo czangkajskie otrzymało rozkaz wzmożenia swej zbrodniczej działalności przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Rozkaz ten został wydany pod hasłem „strzelaj i zabijaj”.

TORONTO. — Rozpoczęły się tu obrady II Ogólnokanadyjskiego Kongresu Słowiańskiego. W kongresie biorą również udział delegacje komitetów słowiańskich Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, przedstawicieli Grup Słowian zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych i Urugwaju.

SPORT

KLABIŃSKI WYGRYWA ETAP MRAGOWO — OLSZTYN I 4 WYŚCIG DWM

VI i ostatni etap IV wyścigu DWM Mragowo — Olsztyn, długości 153 km. wygrał Klabiński, zostając indywidualnym zwycięzcą w wyścigu. Drugie miejsce za nim 6 etapach Czarniecki, 3 — Wilczewski. Drużynowo zwyciężył zespół CRZZ.

KOCERKA ZWYCIĘŻA W HENLEY

W dorocznym międzynarodowym regatowym w Henley duży sukces odniósł Teodor Kocerka, zwyciężając w wyścigu jedynek o „diamond sculls”. Kocerka pokonał w finale Anglika Randa o prawie dwie długości łodzi wrysując czas 8,33 min.

ARTYKUŁ REDAKCYJNY o wypowiedzi prezydenta na konferencji prasowej

„PRAWDY” Eisenhowera

W sobotniej „Prawdzie” ukazał się artykuł redakcyjny pt. „Na marginesie wypowiedzi prezydenta Eisenhowera na konferencji prasowej”. W artykule czytamy m. in.:

29 czerwca prezydent USA Eisenhower, odpowiadając w czasie konferencji prasowej w Waszyngtonie na pytania korespondentów, zajął stanowisko wobec szeregu problemów polityki zagranicznej USA i napomknął o perspektywach spotkania szefów rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji w Genewie.

Radziecka opinia publiczna z zadowoleniem przyjmuje te wypowiedzi Eisenhowera, które głoszą konieczność złagodzenia

napiecia międzynarodowego w celu zapewnienia pokoju na całym świecie. Prezydent USA oświadczył, że, jego zdaniem, przyszła konferencja szefów rządów czterech mocarstw pomoże znaleźć „drogi pchnięcia” problemów na nowe tory i ustalenia wreszcie sposobów osłabienia napiecia. Jakkolwiek prezydent, według jego własnego określenia, „stara się nie oczekiwać zbyt wiele od konferencji, to niemniej uważa, że „jeśli można znaleźć sposoby, aby zrzucić przynajmniej część brzozy strachu i napiecia, powinniśmy w maksymalnym stopniu sposoby te przestudiować”.

Radziecka opinia publiczna z zadowoleniem wita oświadczenie Eisenhowera, że „należy stosować metody pokojowe a nie prowokacyjne”, i że należy wywrzeć się hasła „zimna wojna”. Ludzie radziecy chcieliby przy tym wierzyć, że propozycja Eisenhowera zastąpienia hasła „zimna wojna” hasłem „wojna o pokój” nie jest zwrotem retorycznym, lecz rzeczywistym zmniejszeniem napięcia między państwami, aby położyć kres „zimnej wojnie”, albowiem tylko w ten sposób można by było doprowadzić do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, do stworzenia niezbędnego zaufania w stosunkach międzynarodowych i usunięcia groźby nowej wojny.

Byłoby jednak niesłuszną opinia milicjantów, że wypowiedź prezydenta USA na tej konferencji prasowej. Mamy na myśli przede wszystkim jego tendencje i niesłuszną twierdzenia dotyczące państw, które nazwał „radzieckimi satelitami”. Eisenhower nie uznał za potrzebne sprzeczać o jakie państwa chodził, jednakże z elaboratów reakcyjnej prasy amerykańskiej wiadomo, że mowa jest o europejskich krajach demokracji ludowej — suwerennych krajach, które na zawsze zrzuciły jarzmo niewoli kapitalistycznej.

Eisenhower uznał za możliwe publiczne powtórzyć wyświechtane hasła heroldów „zimnej wojny” jakoby państwa te nie mogły „swobodnie określać własnej formy rządu” i dał jasno do zrozumienia, iż Stany Zjednoczone zamierzają nadal dążyć do zmiany istniejącego w krajach demokracji ludowej ustroju państwowego i społecznego, mimo iż oświadczenie życiowe, zdawałoby się, w sposób dostatecznie przekonujący do wiadołowości takich prób.

Oczywiście, prezydentowi Eisenhowerowi, podobnie jak i wszystkim ludziom nie bojącym się spojrzeć prawdzie w oczy, do skonało wiadomo, że narody europejskie krajów demokracji ludowej, które już przed przeszło 10 laty zlikwidowały porządek kapitalistyczny, swobodnie określają własną formę struktury państwowej. Narody tych krajów budują nowe życie na zasadach socjalistycznych. Stosunki między krajami demokracji ludowej oraz ich stosunki ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, jak również z wieloma krajami świata kapitalistycznego oparte są na zasadach równości i wzajemnego poszanowania suwerenności państw.

Ustrój państwowy i społeczny krajów demokracji ludowej może być podobny lub nie podobny do państwa kapitalistycznego, tak samo jak narodom obozu socjalistycznego może być podobny lub nie podobny do państwa USA. Ale jak słusznie zauważył sam Eisenhower w deklaracjach na te tematy „należy uniknąć prowokacji”, a w każdym razie pozostawać na gruncie realnych faktów.

O czym zaś świadczy fakty? W krajach demokracji ludowej niepodzielnie panuje społeczna własność środków produkcji. Nie ma tam wyzysku człowieka przez człowieka, a uspołeczniona produkcja podporządkowana jest zadaniu maksymalnego zaspokojenia rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych wszystkich ludzi.

W krajach tych nikomu nie udało się zmienić ustroju przy pomocy takich chwytów jakie zastosowano np. w Gwatemali. W krajach tych nie można wrócić się do wyborów, jak to czyni się w krajach zależnych. Nie można im narzucać z zewnątrz zakazu utrzymywania wymiany handlowej z jakimkolwiek państwem itd. Kraje demokracji ludowej niejednokrotnie udzielały gościnnej pomocy na czele państwa przez siły imperialistyczne zakusy ingerowania w ich sprawy wewnętrzne.

Z tego właśnie powodu niektórym ludziom w USA tak bar-

dzo nie przypada do gustu istniejący w krajach demokracji ludowej ustrój.

Niezależnie od tego czy Eisenhower tego chciał czy też nie, oświadczenie jego dotyczące krajów demokracji ludowej oceniane jako popieranie polityki ingerencji z zewnątrz w wewnętrzne sprawy tych państw. Oświadczenie to jest sprzeczne z jego słuszną i cenną propozycją wywrzeć się „zimnej wojny” oraz „stosowania metod pokojowych, a nie prowokacyjnych”.

W obecnym stadium stosunków międzynarodowych istnieją poważne przesłanki zmniejszenia napięcia międzynarodowego i stworzenia niezbędnego zaufania między państwami w imię zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Sumienie narodów domaga się, aby przestanki te zostały zrealizowane i, aby ludzkość została wyzbawiona od niepokojów „zimnej wojny”. Wszystko, co państwa i przywódcy czynią dla osiągnięcia tego szlachetnego celu, spotyka się niezmiennie z gorącym poparciem narodów i na odwrót, narody zdecydowanie odrzucają wszystko, co czyni się dla kontynuowania zbankrutowanej polityki „z pozycji siły” i „zimnej wojny”.

Dzisiaj narody są bardziej niż kiedykolwiek zdecydowane o tym i utrwalili pokój. O tym nie należy zapominać.

Obca ingerencja w sprawy wyborów w Indonezji

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin z Dżakarty, minister sprawiedliwości Indonezji Djodji Gondokusumo oskarżył obce mocarstwa o to, że podejmują próbę wywarcia wpływu na mające się odbyć w Indonezji wybory do parlamentu oraz że popierają uzbrojone bandy.

Stwierdził on, że gdyby bandydy nie korzystali z poparcia obcych mocarstw, dawno już zostaliby zlikwidowani.

Gondokusumo oświadczył, iż są fakty wskazujące na to, że obce elementy starają się wszelkimi sposobami zapewnić zwycięstwo w mających się odbyć wyborach działaczom i partiom o obecnej orientacji. Wezwał on do zjednoczenia sił ludowych w celu uniemożliwienia dywersyjnej działalności obcych elementów.

60-lecie pracy rewolucyjnej Wilhelma Piecka



Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, obchodził ostatnio 60-lecie swej pracy rewolucyjnej.

Ludzie pracy z całych Niemiec ślali z tej okazji gorące życzenia i pozdrowienia niestrudzonemu bojujnikowi o sprawę wolności. Wiele depesz gratulacyjnych na deszczu także spoza granic NRD.

W depeszy przesłanej W. Pieckowi przez Komitet Centralny PZPR czytamy m. in.:

Polska klasa robotnicza zna Was i cenę jako niezłomnego szermierza wielkiej idei marksizmu-leninizmu, wybitnego działacza

niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, niestrudzonego bojownika o szczęście ludu pracującego.

W imię przyjaźni naszych narodów, której byliście i jesteście szczerym orędownikiem, życzymy Wam z całego serca, drogi towarzyszu Pieck, długich lat zdrowia i pracy dla dobra Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dla dobra całego narodu niemieckiego, sprawy pokoju i socjalizmu.

Jugosłowiańska delegacja parlamentarna odwiedzi ZSRR

BELGRAD (PAP). — Jak podaje agencja Jugopress, 1 sierpnia uda się do Moskwy z 15-dniową wizytą delegacja Skupszczyzny jugosłowiańskiej. W skład delegacji wejdzie 17 posłów, którzy zostaną wybrani w przyszłym tygodniu na wspólnym posiedzeniu obu izb Skupszczyzny.

W przeddzień otwarcia Targów Poznańskich

(Dokończenie ze str. 1)

in. wyłaniające się spoza zdejmowanych rusztowań piękne zabytkowe kamieniczki na Starym Rynku.

W przeddzień otwarcia Targów odbyła się u min. handlu zagranicznego K. Dąbrowskiego konferencja prasowa dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Na konferencji min. Dąbrowski scharakteryzował znaczenie Targów Poznańskich z jednej strony jako pokaz naszego dorobku gospodarczego, z drugiej zaś jako pokaz możliwości rozszerzenia współpracy gospodarczej z różnymi krajami świata.

Po przemówieniu obecni dziennikarze krajowi i zagraniczni zadawali ministrowi Dąbrowskiemu pytania, dotyczące handlu zagranicznego i Targów. Oto najważniejsze problemy, które wyjaśnił min. Dąbrowski:

— Przewidywane jest przedłużenie okresu trwania polskiej części Targów, by dać możliwość ich zwiedzenia i zapoznania się z dorobkiem 10-lecia przez tych, którzy w okresie do 24 bm. nie zdążyli przyjechać do Poznania.

— Wśród nowych artykułów eksportowanych przez Polskę znajdują się statki i jednostki pływające, samochody ciężarowe i osobowe, wagony, nowoczesne typy maszyn rolniczych, budowlanych i górniczych, obrabiarki i transformatory, w dziedzinie kompletnych urządzeń przemysłowych nasze możliwości obejmują już 35 pozycji.

— Spodziewany jest przyjazd na Targi około 5—6 tys. cudzoziemców z całego świata, m. in. z Japonii, Kanady, Indonezji i Jugosławii mimo, że kraje te nie biorą udziału w Targach jako wystawcy.

Na pytanie dziennikarza zachodnio-niemieckiego dotyczące sprawy rozwoju stosunków handlowych Polski z Niemiec k. Republiką Federalną, min. Dąbrowski odpowiedział, że Polacy z całą przyjemnością witają liczny udział firm zachodnio-niemieckich w Targach i sądzi, że przyczyni się to do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych.

O 3 po południu odbyła się w sobotę konferencja prasowa zorganizowana przez delega-

cję radziecką na Targach, o 7 — dziennikarzy polskich i zagranicznych przyjmowano w pawilonie Chińskiej Republiki Ludowej. W niedzielę — o 10 rano — oficjalne otwarcie XXIV MTP.

FELIKS BABOL

Na V sesji Woj. R. N.

Bilans osiągnięć i braków polityki kulturalnej w woj. łódzkim

Wczoraj odbyła się V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, poświęcona sprawom kultury. W sesji wzięli udział i sekretarz KW PZPR — M. Tatarkówna-Majkowska, przewodniczący Prez. Woj. RN — J. Horodecki, radni oraz liczni aktywi kulturalni z terenu całego województwa. Na sesję przybyli również przedstawiciele KC PZPR — Cieslikowska oraz przedstawiciel Min. Kultury i Sztuki — dyr. Kubiński.

Po referacie, omawiającym pracę Wojewódzkiej RN i terenowych rad narodowych na odcinku kultury, wygłoszonym przez wiceprzew. Woj. RN — Konopackiego i koreferatę przewodniczącego komisji kultury — radnego Kaczmarka, wywodziła się dyskusja. Na zakończenie Rada podjęła uchwałę w sprawie likwidacji braków i niedociągnięć w pracy kulturalnej.

Do problematyki poruszonej na sesji powróćmy szerzej w najbliższych numerach naszego pisma.

Z kraju

ZGON PROF. KAROLA JONSCHERA

W Poznaniu zmarł po długiej chorobie wybitny lekarz i pedagog, prof. Akademii Medycznej w Poznaniu — dr. Karol Jonscher. Prof. dr. Karol Jonscher był członkiem szeregów Towarzystwa naukowych, krajowych i zagranicznych. Wydał on drukiem ponad 100 prac naukowych.

„POKÓJ” I „PIAST” — SERWISY PORCELANOWE O NOWYCH KSZTAŁTACH

Po miesiącach żmudnych prób technicy i robotnicy zakładów porcelany stalowej „Walbrzych” opanowali technologię produkcji nowego wzoru porcelany stalowej „pokój”. Obecnie piątą część produkcji zakładów stanowi ten gatunek porcelany.

Porcelana „pokój” — to serwisy stołowe, duże i małe, serwisy do kawy czarnej i białej, do ciast i owoców, wyróżniające się gładkimi, płaskimi kształtami i smukłymi kształtami.

Nowy wzór porcelany przysparza jednak zaledwie zakładów „Walbrzych” wiele jeszcze kłopotów. Mimo wysiłków plastyków, modelarzy, którzy ujęli w skomplikowane popiersie kształty naczyń, mimo opracowania uproszczonych przepisów technologicznych, produkcja porcelany „pokój” daje wiele odpadów i znaczne podobne koszty własne. Nad dalszym udoskonaleniem produkcji głowią się obecnie racjonalizatorzy zakładów.

Pomyślnie natomiast wypadają próby produkcji jeszcze jednego nowego asortymentu porcelany stalowej — serwisu „Piaś”. Jest to piękna, gładka porcelana.

DRUGI ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH

Pod hasłem „O dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych i rozwój pracy kulturalno-oświatowej” obraduje w Warszawie II Krajowy Zjazd Polskiego Związku Niewidomych. Na obrady zjazdu, w którym uczestniczy ok. 300 delegatów i zaproszonych gości, reprezentujących oddziały związku, liczne spółdzielnie pracy, zespoły artystyczne i kółka sportowe oświatowe, przybył członek Rady Państwa — Stefan Matuszewski.

Po przemówieniach powitalnych uczestnicy zjazdu wysłuchali referatu sprawozdawczego o działalności związku w okresie ostatnich 4 lat. Omówione zostały w nim przede wszystkim osiągnięcia socjalno-bytowe i kulturalno-oświatowe oświaty, które w porównaniu z rokiem 1951 wzrosły prawie pięciokrotnie.

Głosy

francuskich polityków o współpracy międzynarodowej

Tygodnik „Tribune des Nations” ogłasza wypowiedzi szeregu deputowanych do Zgromadzenia Narodowego i członków Rady Republiki na temat problemów międzynarodowych. Wszyscy oni wyrażają głębokie zadowolenie ze zwolnienia konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw.

Deputowany Chaban-Delmas „republikanin społeczny” wypowiada się za pokojowym uregulowaniem problemów międzynarodowych w drodze rokowań. Oświadcza on, że rozbrojenie i pokój są bezwzględnie konieczne ludzkości.

Deputowany Francis Caille („demokratyczny i socjalistyczny ruch oporu”) podkreśla, że głęboko wierzy w możliwość pokojowego współistnienia dwóch obozów na arenie międzynarodowej. Jest on przekonany, że kroki podjęte przez rząd radziecki wiodą do osłabienia napięcia międzynarodowego.

Członek Rady Republiki, Debu-Bridel („republikanin społeczny”) domaga się ograniczenia zbrojeń. W swojej wypowiedzi stwierdza on, że w tej kwestii Związek Radziecki wykazał już dobrą wolę.

Wybory w Meksyku

NOWY JORK (PAP). — 3 bm. w Meksyku odbywają się wybory deputowanych do parlamentu oraz gubernatorów wszystkich stanów.

W wyborach biorą udział: popierająca rząd „partia konstytucyjno-rewolucyjna”, prawicowa „partia działania narodowego”, postępową „partia ludowa”, na czele której stoi Lombardo Toledano oraz niewielka nacjonalistyczna partia katolicka. Z powodu ograniczeń natury prawnej, Meksykańska Partia Komunistyczna, nie mogła wysunąć własnych kandydatów i będzie popierała kandydatów partii ludowej.

Partia ludowa domaga się w swym programie wyborczym przeprowadzenia reformy rolnej, ograniczenia działalności monopolu zagranicznych w Meksyku, nacjonalizacji przemysłu elektrotechnicznego, kopalń węgla, telefonów, transportu, odwołania dekretów uchwalonych za rządów Alemána, nawiązania stosunków handlowych z wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju społecznego, poszanowania praw demokratycznych.

XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie

Poznań - miasto otwarte

Dziś, 3 lipca odbywa się tu uroczystość otwarcia XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich. Do tego momentu Poznań przygotowywał się od szeregu miesięcy. W całym kraju w wielu fabrykach robotnicy i technicy zajęci byli wykonywaniem eksponatów na Targi. Od wielu miesięcy fachowcy i inżynierowie zagraniczni 24 państw biorących udział w Targach pracowali w swoich pawilonach by na czas przygotować eksponaty, stoiska, by wystąpić najgodniej.

24 państwa i Polska — 25. Nigdy dotąd impreza poznańska nie miała tego rozmachu, co w tym roku. Nasz kraj — po raz pierwszy dokonuje na MTP podsumowania własnych osiągnięć pierwszego powojennego dziesięciolecia. Targi są więc swoistym egzaminem wysiłku ludzi pracy, inżynierów i naukowców polskich — egzaminem składanym wobec świata. Jak ten egzamin wypadnie?

Z Teatru im. Jaracza

„Zbójcy“

z rysunku W. Kondka



E. Kąrewicz (Fr. Moor)



A. Szalawski (K. Moor)



O. Jacowicz (Spiegelberg)

Trzeba stwierdzić, że tu, w Poznaniu, zrobiono wszystko, by pokazać się dobrze. Miasto zmieniło swą szatę, co krok wita przybyszących świeży, jasny tynk domu, co chwila trzeba zatrzymać się z podziwem przed odnowionym zabytkiem, nowo założoną zielenią, urok starego Poznania pokazany jest w nowej szacie. Nowe elewacje otrzymała „Arkadia” na Placu Wolności, „Orbis”, Biblioteka Raczyńskich, Muzeum Narodowe, do ostatniej chwili przed dzisiejszym uroczystym otwarciem trwały prace na poznańskim Starym Mieście. Na rynku Starego Miasta jawią się oczom freski i polichromie, podnoszące piękno tego historycznego zakątka.

Przygotowano dla zwiedzających wszystko co trzeba, by dzień, czy kilka dni, spędzić z okazji Targów przyjemnie i wygodnie. Zrobiono wszystko, by zaspokoić potrzeby żołądka, mieszkani i komunikacji.

W mieście można zobaczyć wiele ciekawych rzeczy. A więc Stary Rynek ze swoim renesansowym ratuszem z XVI wieku (dzieło włoskiego architekta Jean Baptiste di Quadro z Lugano), a więc romański kościół św. Jana z XII stulecia, więc Ogród Botaniczny, posiadający zbiór 8.000 roślin ze wszystkich krajów świata, Muzeum Narodowe i Uniwersytet Poznański.

W ZOO można zobaczyć kilkutegodniowego lwa na pierwszych w swym życiu wbiegach, albo poskuszyć się o odszukanie w starej części Poznania figury „Bamberki”. „Bamberka” to przedstawicielka chłopskiej ludności Niemiec, zamieszkującej w Bawarii (Bamberg). Za Fryderyka Wielkiego sprowadzono chłopów z Bambergu, by wzbogacić Poznań niemieckością.

Ale nie udało się to władoom pruskim. Bamberczycy spolszczyli się na naszej ziemi, zachowując oryginalne stroje ludowe bawarskie, żyli się z ludnością polską.

W Poznaniu można ujrzyć na ulicach wiele zagranicznych marek samochodów — kupcy, przemysłowcy, oficjalni przedstawiciele wystaw-

ców z krajów kapitalistycznych, przybyli tu dla nawiązania kontaktów handlowych. Największym wydarzeniem jest udział Wietnamu w Targach. Po raz pierwszy w swej historii jako niepodległe państwo i po raz pierwszy w historii Targów Poznańskich — Wietnamczycy pokazują w Poznaniu kierunki i wartość swego pokojowego budownictwa.

Podziwiają tu skrupulatność wystawców czechosłowackich. Nie zapomnieli zabrać z sobą pół wagonu pilzneńskiego piwa przeznaczonego na... konferencję prasową, która ma się odbyć 4 bm.

Obok osiągnięć w przemyśle maszynowym, precyzyjnym, samochodowym — dumni są też ze swego „Pilznera”. Nie można im tego odmówić.

Wśród gości zagranicznych krąży ładnie wydane przez Gdańskie Zakłady Graficzne prospekty targowe w obcych językach. Informują o wszystkim: jak załatwić sprawę pobytu na Targach, mówią o mieście i okolicach, reklamują nawet personel zakładów gastronomicznych („gewandte Kellner, die Fremdsprachen beherrschen”), informują, co zobaczyć w Poznaniu i w Polsce, by



Na Starym Mieście możesz się pokusić o odszukanie figury „Bamberki”.

obraz naszej pracy i wielkość naszych tradycji narodowych był pełniejszy.

A więc Gniezno („32 miles, an ancient stronghold of the legendary king Lech, with the Mouse Tower...”), a więc Kórnik („15 miles, a castle

Na przyjęcie milionowej rzeszy zwiedzających z całego kraju i zagranicy przygotowały się Państwowa Opera im. Stanisława Moniuszki, Państwowa Filharmonia Poznańska oraz teatry miejscowe: Polski, Nowy, Komedi Muzycznej i Estrady Satyrycznej. Przewidziano również festiwal teatralny w Poznaniu i Teatru Ludowego i Teatru „Estrada” oraz zespołu jazzowego Z. Karasińskiego.

W czasie od 7 do 18 lipca odbędą się w Poznaniu festiwal teatrów satyrycznych z udziałem zespołów Warszawy, Krakowa, Stalino, Łodzi. Liczne imprezy artystyczne zorganizowane zostaną w plenerze m. in. w Parku im. Kasprzaka i w parku na Solacz, gdzie na stawie zbudowano już specjalną estradę.

Filharmonia Poznańska wystąpi w dniach 3 i 4 lipca z koncertem inauguracyjnym pod dyr. S. Wisłockiego w Parku Kasprzaka. Uroczysty koncert z okazji X-lecia PRL odbędzie się w dniach 22 i 23 lipca pod dyktando St. Wisłockiego z udziałem H. Sztompki. Prządy i chóru Filharmonii.

W Parku Kasprzaka wystawiony będzie także montaż operetkowy Offenbacha — „Orfeusz w piekle” pod dyr. A. Markowskiego z udziałem solistów z PWSM oraz montaż operetkowy J. Straussa — „Zemsta niecierpliwca” pod dyr.

Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILLUSTROWANEGO”

Łódź, dnia 3 lipca 1955 r.

Nr 25 (86)

Znów
na scenie
łódzkiej

„Moralność pani Dulskiej”

Gabriela Zapolską pamiętam z dawnych szkolnych czasów. Znałam autorkę „Panny Maliczewskiej” mieszkającą wtedy we Lwowie przy ul. Hofmana na Lyczakowie, opodal na szego VI gimnazjum.

My, sztubacy, przechodząc obok jej kamienicy, spoglądaliśmy z szacunkiem w stronę znajomego okna, zasłoniętego gęstymi firankami. I za stanawialiśmy się głośno: „Nad czym pracuje w tej chwili popularna pisarka?”

Czasami widywaliśmy ją na ulicy.

Zapolska — nieco ekscentryczna, ubrana, — siedziała niedbale w dwukolnym fiakerze. Wiatr rozwiewał strusie pióra, zdobiące jej kapelusz, ale ona — zatopiona w swoich myślach — nie zauważała tego.

Nie zauważała też innych wiatrów, które z potęgą huraganu przelatywały wtedy przez historię. Stary świat trząsł w swoich więzaniach, kruszył się i pękał. Nie zawsze zdawała sobie z tego sprawę Gabriela Zapolska. Niemniej wyczuwała wystraszonym instynktem, rozkład świata kapitalistycznego, który napierał ją odrazą.

Małomieszczańska kotturka, swoisty wykwit epoki, traktuje też Zapolska w swojej „Moralności pani Dulskiej” jako zjawisko psychiczne, a nie społeczne.

A Zapolska (która była tylko człowiekiem ze wszystkimi jego słabościami) nie dawała paragonu tym, których nie lubiła.

Nie znosiła np. swojej koleżanki po aktorskim fachu — bo Zapolska występowała również na scenie — p. Marcello. Nie tała się z tym. Grając z nią w „Lepie” Richepina (a było to w roku 1894) w pewnym momencie uderzyła swoją partnerkę siekierą — rekwizytem mocniej niż to przewidziane było w tekście.

Na ten temat plotkowano też wiele w swoim czasie, nie żując pikantnych komentarzy. Ja zaś o tej bladości wspominać tylko dla tego, że chciałem zaznaczyć, iż Zapolska, kiedy nienarodziła, uderzała mocno i celnie.

Ze więc nienawidziła zatechłego kotturka i drobniomieszczańskiego zakłamania swego czasu, atakuje w „Moralności pani Dulskiej” nie w sposób podjazdowy, ale frontalnie — atakuje ciętą satyrą, wystrzoną ironią, mądrym szyderstwem.

Sama Dulska — uosobienie pseudomoralności mieszczańskiej — i wszystko to co ona robi i jak robi, jest zło, wstrętne, lepkie. Nawet z jej poczyną, zrodzonych z

tak wzniosłych uczuć jak macierzyństwo, rodzi się pas-kudztwo. Bo jakże nazwać sposób i cel, dla którego z uprawą wytrawnej raffurki podsuwa swemu symwoli stuzącą Hanke?

Wątki główne i boczne tej „tragifarsy kotturkiej” są dla autorki pretekstem, ażeby zdemaskować i napiętnować cynizm, sobkostwo, sknerstwo, chciwość, płaskość i głupotę mieszczaństwa. Ta dulszyczna jest wszechpotężna, wszystko niwelująca. Dulska zapelnia całą scenę nie tylko swoim krzykiem, ale i swoją osobowością. Wszelkąd nie spycha wszystko na bok, łamie każdy opór. Czym jest przy niej sam Dulski? Czym próba buntu syna Zbyska?

Jest jednak osoba, która w pewnej chwili oprze się despotyzmowi Dulskiej i z godnością przeciwstawi jej swoje własne „ja”: służąca Han-ka.

Trafia wreszcie kosa na kamięn — a w tym starciu posypią się iskry niespodziewanych zaskoczeń, które rozświecą postawę Zapolskiej jako mądrej i odważnej społeczniczki, serdecznie współczującej ludzkiej uciskom i wyzyskiwaniu.

Nie naciągajmy jednak sprawy i nie wmaślajmy sztucznie w Zapolską, że końcowa scena wystąpienia Hanka ma celowe akcenty buntu reprezentantki ludu przeciwko klasie wyzyskiwaczy. Autorka nie wydobyla w pełni możliwości, jakie stwarza ta scena.

Zapolska, bystra obserwator, odmalowując z wielką precyzją i naturalistyczną często wiernością pewne przejawy społeczne i obyczajowe, i tu nie umie, czy nie chce, wyciągnąć ze swoich spostrzeżeń odpowiednich wniosków. Niemniej „Moralność pani Dulskiej” — wyborne dzieło realizmu krytycznego — jest świetnym obrazem swojej epoki, jest odstrasającym przykładem, jak wyglądał świat, którego warstwą górna stanowiły właśnie panie Dulskie.

Dodajmy tu, że sztuka jest wyjątkowo teatralna. Działające w niej postacie, wzięte wprost z życia, są krwiste i konkretne, dialog lapidarny, wartko tocząca się akcja. A do wszystkich tych momentów dochodzi jeszcze jeden.

Sztuka napisana została w roku 1907, a więc niemal przed pół wiekiem. Od tego czasu zmieniło się w nas wiele. Skończył się ustrój, w którym tak dobrze czuła się bohaterka tej ciętej „tragifarsy kotturkiej”. Huragan dziejowy wypędził z łódzkiej sceny pretensjonalnych saloników. Ale, że „głupstwo jest wieczne, głupstwo nigdy nie umiera” — sama dulszczyzna nie zginęła jeszcze doszczętnie. Niby ropucha w mrocznej piwnicy przycała się w jakichś bocznych zakamarkach i w zatechłych labiryntach, ażeby żyć dalej w zmienionej formie i... cuchnąć.

Dlatego też „Moralność pani Dulskiej” nie straciła swojej aktualności. Dlatego światła ta sztuka wciąż i wciąż wraca na deski teatrów i to nie tylko polskich. I dlatego też wystawienie jej obecnie na scenie Teatru Łódzkiego Widza w Łodzi jest celowe i słuszne.

M. JAGOSZEWSKI



Uniwersytet Poznański

drobiazgi

Koncerty zespołów kameralnych oraz niewielkich orkiestr złożonych z samych solistów wirtuozów weszły ostatnio w modę w szeregu państw zachodnio-europejskich i cieszą się tam dużym powodzeniem. Zespoły te, kultuwające kameralne formy muzykowania, propagują najczęściej dawną muzykę. Obok zespołów prof. Strossa, znanego nam z niedawnych występów w Łodzi, duże sukcesy artystyczne odnoszą ostatnio na zachodzie Europy również: słynny belgijski kameralny zespół orkiestrowy „Pro Musica Antiqua”, specjalizujący się w muzyce XIII-XVI-wiecznej oraz doskonały „The London Virtuoso Ensemble”, odbywający obecnie tournée po krajach Beneluksu i skandynawskich. Wielka szkoda, że nie ma jeszcze, jak dotąd, w Polsce chętnych, którzy by u nas podjęli podobną pionierską, niezwykle potrzebną działalność...

Bogactwo elementów melodycznych i rytmicznych zawartych w oryginalnej muzyce jazzowej wzbudza ostatnio coraz większe zainteresowanie i muzyka nie tylko u szerokiego odbiorcy, ale i samych twórców. Utwory muzyczne symfonicznej zawierające elementy jazzowe coraz częściej trafiają do programów koncertów filharmonicznych.

W ubiegłym miesiącu odbył się w Wiedniu koncert symfoniczny, w którego programie, obok koncertu fortepianowego Chopina, w wykonaniu słynnego pianisty Aleksandra Brailowskiego znajdowała się kompozycja Liebermanna — koncert na orkiestrę symfoniczną i jazz (kapela jazzowa Kurta Edelhagena). Zestawienie programu dosyć śmiało ale i ciekawe...

Bella Dawidowicz, laureatka IV Konkursu Chopinowskiego (I nagroda) oraz małżonka znanego w Polsce z konkursu im. Wieniawskiego — skrzypka — Juliana Sitkowieckiego (laureata II nagrody) ostatnio przez dłuższy okres czasu nigdzie nie koncertowała. Powodem jej „muzycznego milczenia” jest — jak się okazuje... syn, który urodził się pod koniec ub. roku. Przekształcił on artystyczny — małżeński duet w trio, wtrącając ćwiczeniom i produkcjom muzycznym swoich talentowanych rodziców — na razie... wokalnie...

Prof. Helena Kijeńska-Dobkiewiczowa, nestorka łódzkich pedagogów muzycznych, powróciła ostatnio — po długiej i ciężkiej chorobie do zdrowia oraz do czynnej pracy pedagogicznej. Prof. Kijeńska-Dobkiewiczowa przejawia wraz ze swym mężem od szeregu lat ożywioną działalność pedagogiczną na terenie naszego miasta i wielce zasłużyła się dla rozwoju kultury muzycznej w tym ośrodku Polskim. (N.)

Książka, którą warto przeczytać

„Nie nudzić ucząc” — zasada, która obowiązuje każdego pedagoga, czy to w szkole podstawowej, czy też w wyższej uczelni. Autor książki popularno-naukowej jest także pedagogiem, ale musi o pamiętać, by jego książka „uczyła bawiąc”.

Jakże często wielu zmiecha się do czytania pracy popularno-naukowej właśnie dlatego, że przedstawia ona ciekawe zagadnienia w sposób nudny, oschły, bezbarwny.

Na pewno wielu spośród czytelników miało już swoje „zawody” właśnie z książką popularno-naukową. I dlatego chcę zwrócić ich uwagę na niewielką broszurę, którą warto zacząć czytać... Tak jest zacząć, bo dalsze strony nie będą wymagały zachęty. Żywy, barwny opis wydarzeń historycznych przykuje uwagę aż do ostatnich słów autora.

Niedawno ukazała się książeczka Z. Młynarskiego i A. Słisza — „Andrzej Potiebnia — bohater wspólnej sprawy”.

Przedstawia ona historię jednego z bojowników walki „za wolność naszą i waszą”, członka rosyjskich organizacji rewolucyjnych, uczestnika powstania styczniowego, sztabkapitana Andrzeja Potiebnia.

Na ławie tzw. Szkoły Konstantynowskiej (szkoła oficerska w Moskwie), Ukrainiec Andrzej Potiebnia i Jarosław

Co mogą nam przynieść drobne kryształki germanu

U progu nowej ery

ODBIORNIK RADIOWY... umieszczony na bransoletce lub też wielkości papierosnicy, nadający się do noszenia w kieszeni.

STACJA ODBIORCZA radiokomunikacyjna... także na bransoletce. Taka sama stacja odbiorczo-nadawcza... wielkości pudełka od cygar o zasięgu... na cały świat.

„MÓZG ELEKTRONOWY” — matematyczna maszyna do obliczeń... wielkości biurowej maszyny do pisania.

BATERIA, która produkuje prąd elektryczny z... padających na nią promieni słonecznych.

BATERIA, zamieniająca promieniowanie atomowe „beta”... w prąd elektryczny.

Wystarczy! Oczyszczcie! A sprawca owej rewolucji technicznej w telekomunikacji i w całej w ogóle elektronice ma na imię „ tranzystor”.

Zamiast prostowania historii — historia prostowania

Jak — najprościej biorąc — odbywa się nadawanie i odbiór radiowy? Fale dźwiękowe zamienia się — przy pomocy membrany mikrofonu — na prąd elektryczny stały. Ten z kolei zamienia się na prąd zmienny o wielkiej częstotliwości, o wielkiej ilości okresów, czyli często zmieniający kierunek swego biegu. O ile prąd używany do oświetlenia ma 50 okresów na sekundę, czyli 50 razy zmienia kierunek — to w falach radiowych obserwujemy kilkanaście milionów okresów na sekundę.

Taki prąd wysokiej częstotliwości, swobodnie przebiegający wielkie przestrzenie bez pomocy żadnego przewodnika, w odbiorniku radiowym zamieniamy z powrotem na prąd stały, który z kolei membrana głośnika, przelazła na fale dźwiękowe. Taka zamiana nazywa się prostowaniem i polega na przepuszczeniu prądu wysokiej częstotliwości poprzez urządzenie, które przepuszcza prąd tylko w jednym kierunku.

W dziejach radiotechniki jako takich urządzeń prostujących używano najpierw kryształków galenu, selenu lub tlenku miedzi. Później, w miarę rozwoju techniki radiowej, kryształki prostujące, zwane detektorami, zastąpiły zostały przez lampy elektronowe. Nasze radiodetektory stawały się coraz doskonalsze, ale także i... coraz większe. Lampy, urządzenia do ich zasilania, wszystko to zajmowało miejsce, było kłopotliwe, mało odporne na wstrząsy. A poza tym, w miarę używania coraz krótszych fal radiowych, rzędu decymetrów i centymetrów, lampy elektronowe zamiast pomagać — przeszkadzały. Nie tylko nie wzmacniały, ale tłumyły sygnały.

I wtedy na widowni ukazał się tranzystor.

Tranzystor nie jest dla nas zupełnie nowością. Jego własności odkrył fizyk Branly w r. 1892. Skonstruowane przez niego tranzystory można dziś oglądać w jednym z paryskich muzeów pod nazwą „radioprowadników”. Ale o jego wynalazku zapomniano i... szeregi uczonych, którzy później do niego odkryli, jak np. Peizl w ZSRR, Marzins i Angstin we Francji, Shockley w USA.

Liliput telekomunikacji

Oto dochodził do tego, czym jest tranzystor. Jest to małe ciało metalowy cylinderek lub też szkielet z masy plastycznej, w który został wtopiony miniaturowy kryształ germanu — bardzo rzadkiego pierwiastka. Kryształ ten właśnie ma rzadką właściwość prostowania doprowadzonego do niego prądu wysokiej częstotliwości, nawet takiej częstotliwości, wobec której „wysiadła” elektronowa lampa radiowa. Oczywiście jest, iż takie urządzenie nie zajmuje wiele miejsca, co pozwala na doprowadzenie sprzętu telekomunikacyjnego do miniatury, w rozmiarach. Tranzystor jest odporny na wstrząsy i długowieczny (może pracować kilka tysięcy razy dłużej niż lampa elektronowa). Wreszcie prąd, którym się go zasilą, może być bardzo słaby.

Warto tu przytoczyć małą sen sacyjkę, która obrazuje postęp techniczny w świecie kapitalistycznym. Otóż korzystając z tranzystorów, pewna amerykańska firma wypuściła na rynek kieszonkowe magnetofony. Wzbudziło to popłoch wśród „ludzi interesu”. Nie wszystko, co się kiedyś powiedziało, chciełoby oni mieć utracone na taśmie. No i — wynalazek przeciwny: wynalazł inną firmę wykonała kieszonkowe aparaty, które zacierają w promieniu 10 metrów głos zarejestrowany na taśmie ukrytego magnetofonu.

Na widowni zjawia się... komin

Oczywiście jest, że po to, aby posiadać dużo i tanich urządzeń radiotranzystorowych, trzeba mieć dużo germanu. A german jest pierwiastkiem bardzo, ale to bardzo rzadkim. Spotyka się go nieco więcej w Ameryce i dlatego Amerykanie rozwinięli już dość wysoko ten nowy przemysł.

Ale nie tylko na zdobyciu germanu polega trudność budowy tranzystorów. Otóż używany w nich german musi być fantastycznie czysty. Nawet tam, gdzie można zamiast germanu zastosować pospolity wszędzie krzem, mający podobne własności, trudność ta wysuwa się również. Żadnych zanieczyszczeń!... Nawet 1 atom na 10.000 nie jest do puszczenia. Dlatego też tranzystory są dzisiaj jeszcze droższe niż lampy elektronowe. Dlatego nawet radziecki tranzystor DGT, produkowany w seriach po 10 milionów sztuk, jeszcze nie może być tańszy niż lampa radiowa o tych samych właściwościach. Cena germanu na rynku światowym wynosi 780 dolarów za kg, czyli więcej niż cena złota.

Jednakże metody produkcji i oczyszczania są coraz bardziej udoskonalane. Ciekawym będzie tu wkład polskich uczonych. Otóż german znajduje się na liście surowców, których w za-

dnym wypadku kraje kapitalistycznego Zachodu nie chcą Polsce sprzedać. Trzeba więc było germanu szukać u siebie w domu. I oto grupa polskich naukowców — inż. Czaplicki, dr Górski, mgr inż. Grodzicki, adiunkt dr Barbara Fulde-Krukowska — objechała całą niemal Polskę, szukając germanu. Szukali go w... piyle, wydymuchanym przez komin w gazowniach, po wydobyciu z węgla gazu.

Próby zakończyły się sukcesem. Nasi uczeni potrafili wydołować german z pyłu gazowniczego. Podróż ta zresztą obfitowała w... nieporozumienia. Niektóre gazownie, uprzedzone o przyjeździe tajemniczej komisji (ukłęk przeciwko istocie takich spraw i góry nie rozgłaszały, pucowały się do ostatniego złażenka pyłu, obawiając się... protokołu za brak czystości).

U progu nowej ery

A zatem stoimy na progu nowej ery nie tylko w technice. Wszędzie tam, gdzie w użyciu były urządzenia elektronowe: w radiotechnice, radarze, telewizji, elektro nowym sterowaniu zdalnym, automatach, w maszynach do liczenia — królować zaczyna germanowy tranzystor. Wy-miary aparatów kurczą się.

Tranzystorowa rewolucja jest w pełnym biegu.

Co przyniesie nam przyszłość — dziś jeszcze trudno określić. Ale w każdym razie sięgnięcie w takie do dzieł nie tknięte dziedziny, jak bezpośrednia zamiana energii słonecznej na elektryczną w tranzystorach krzemowych i podobna przemiana promieniowania atomowego — to pierwsze „zagony” w nowej dziedzinie techniki, która może pokazać nam świat w zupełnie nowych kolorach.

Z. GRUDNIEWSKI



Romans Wielkiej Niedźwiedzicy

Za życia była piękną królewną i mieszkała w Arkadii, a

nazywała się Kallisto. Jej nadzwyczajna dobroć i uroda sprawiły, że pani wielkich łowów — Diana przyjechała ją do swego orszaku i z miejsca pokochała całym sercem. Na urodę Kallisto zwrócił także szczególną uwagę król wszystkich bogów — Jowisz. Ten, w swym zachwycie tak był zawzięty, że wcale nie zważał na świętość orszaku Diany i własną małżonkę Junonę, i rozpoczął regularne zaloty. Dziewczynie podobały się umizgi boga, a może kierowała się wyrachowaniem — dość, że nadużyła zaufania czy stęj bogini i widywała się z boskim kochankiem.

Junona nalezając do tych niewiast, które nie spuszczały oka ze swoich małżonków, wszystkim zauważyła i zawrzała strasznym gniewem. Z miejsca zamieniła Kallisto w niedźwiedzicę, a Diana, słysząc o się dzieje — niemniej oburzona — ustrzegła świeżą niedźwiedzicę na najbliższych łowach.

Zmarłszy Jowisz przywrócił życie Kallisto i przeniósł ją na niebo między gwiazdy, jako konstelację Wielkiej Niedźwiedzicy. Przenosiny odbyły się na oczach Junony. Bogini odczuła wyraźnie upokorzenie. Rywalka została wywyższona, a ona musi ją oglądać „na samym niebie szczytach”. Przeciwnie małżonka nie mogła wiele postanowić. Uprosiła tedy swo-



ją plastunkę Tetydę, aby ta nie pozwalała rywalce zasygnalizować w oceanie okalającym Ziemię. Pogląd starożytnych na budowę naszej planety.

mie”. Tetyda, jako małżonka Okeanosa, mogła uczynić za-dosć życzeniu Junony, i oto Kallisto — Wielka Niedźwiedzica, zaledwie przednią łapą dotknęła horyzontu, już musi wzbijać się ku górze.

Taką to opowieść przekazali nam Grecy i Rzymianie, obserwując śladem jasnym gwiazd nad północnym horyzontem.

Mit ten znalazł także swój wyraz u Homera, który w 18 pieśni swej Iliady powiada, że Wielka Niedźwiedzica nigdy nie zażywa kąpieli w oceanie.

Przypadki Kallisto mogą ilustrować obserwacjami tylko mieszkańcy półkuli północnej naszej planety i to począwszy dopiero gdzieś od 40 równoleżnika (tzn. powyżej Morza Śródziemnego). Obserwator przesuwający się w kierunku bieguna południowego zauważy, że W. Niedźwiedzica w momentach dołowania zanurza się pod horyzontem coraz bardziej, aby dalej już na półkuli południowej stać się konstelacją wschodzącą i zachodzącą, względnie jeszcze dalej całkowicie zniknąć pod horyzontem.

Obserwujemy na niebie

Dnia 4 lipca, o godz. 23, Ziemia znajdzie się w swej największej odległości od Słońca, czyli w punkcie odsłonecznym (aphelium). O tej porze tarza słoneczna, na najmniejszą wymiaru kątową. Błędna od największej wartości wynosi jedna minuta kątowa (1/30 części kątowej tarzy słonecznej). Półkula północna Ziemi jest obecnie pochylona ku Słońcu. Układ ten daje na półkuli północnej lata mniej upalne, a zimy mniej ostre, w stosunku do tych samych por na półkuli południowej.

Dnia 5 lipca, o godz. 8, 29 m przypada pełnia Księżyc. Księżyć świeci całą noc.

Od 7 lipca pojawiają się pierwsze bardzo nieniczące meteory („gwiazdy spadające”) z roju Perseid, które w tym okresie znane są w legendach ludowych pod nazwą też świętego Wawrzyńca.

W nocy z 7 na 8 lipca będzie można obserwować przy pomocy lunet, względnie teleskopu lornetek najjaśniejszego satelity Saturna — Tytana. Znajdziemy go w odległości 4,5 największych średnich pierścienia na zachód od środka planety.

YVES MONTAND

pieśniarz Paryża

Jeszcze nie tak dawno znał go zaledwie paryżanie, później sławę i rozgłos zdobył w całej Francji, a teraz zna go już cała Europa. Dawniej tylko z tej lub tamtej płyty, dzisiaj również z niejednego już filmu. Niemniej jednak niewiele wiada o nim tzw. najszersze sfery publiczności. Jest on trzecim z kolei ulubieńcem Paryża i Francji w ciągu — powiedzmy — ostatniego ćwierćwiecza. Pierwszym był niezapomniany Maurice Chevalier, po nim odziedziczył popularność Albert Prejan, ale Yves Montand jak gdyby obydwóch tych poprzedników swoich — popularnością dyktansuje.

Jego warsztatem pracy codziennej jest paryski teatr dramatyczny im. Sary Bernhardt, która przeszła do historii francuskiego teatru jako genialna odtwórczyni roli Orlantki w dramacie Rostana. W tym to teatrze wydarzył się, jak doniosła nam prasa — niezwykle incydent. Oto w jednym z antraków sztuki, obecnie granej w tym teatrze, do Yves Montanda zgłosiła się delegacja z niezwykle oryginalnym podarunkiem: milionową płytą gramofonową, z piosenką wykonaną przez tego artystę. Płytę umocowano w specjalnej złotej ramce.

W ostatnich czasach coraz częściej słyszymy przez radio piosenki śpiewane ze specjalnym wdziękiem przez tego uroczego piosenkarza. Do najczęściej słyszanych należą m.

in. „Luna-Park”, „Pocztynon”, „Paryski gawroche”, „Klementynka” i „Bulwary paryskie”. Przyjęła już don nazwa, która nazywała go nie tylko złomkowie i rodacy... „Pieśnią Paryża”, nazywają go miliony szerszych zwolenników jego talentu. Jaka jest historia jego kariery artystycznej?



Yves Montand

Zanim stał się ulubieńcem takich scen estradowych nad sekwanckiej stolicy jak „A.B.C.”, „Empire” albo „L'etoile” występował na deskach innych teatrów. A zaczął w ogóle występować, jak o tym sam opowiada, w zespołach amatorskim pewnego prowincjonalnego miasteczka. I dlatego pomny na te niezbyt zresztą odległe czasy i dzisiaj chętnie występuje w tzw. koncertach-mitnigach czyli w koncertach masowych.

Kto pisze teksty do pieśni przez niego śpiewanych? Różni postępowi poeci, ale podobno sama istotą treści, cały sens piosenek tym autorem sugeruje sam wykonawca Montand; można więc uważać niejako

Przed V Światowym Festiwalem Młodzieży

za współtwórcę całego jego repertuaru.

O czym najchętniej śpiewa ten „pieśniarz Paryża”? Przede wszystkim właśnie o samym Paryżu: o Paryżu bogactwy i o Paryżu biedoty... O Sekwanie, która smuci się i żali, że pod jej mostami nocują i mieszkają paryscy nędzarze...

Produkcje artystyczne „piewcy Paryża” stoją na bardzo wysokim poziomie. Treść jego piosenek to nie tylko przeżycia dzisiejszego prostego człowieka, ale również, i to może przede wszystkim, przeżycia jego własne.

Wyszedł on bowiem z ludu i szczyści się tym.

Nie dziwna też jest w życiu Montanda jego na każdym kroku postawa świadomiego członka własnego społeczeństwa. Stąd też bierze swe źródło jego żywy i czynny udział w życiu społecznym jego kraju.

A oto ostatni objaw i wyraz czynnej postawy tego artysty. Zapowiedział swój udział w Międzynarodowym Komitecie Przygotowawczym do Światowego Festiwalu Młodzieży w sierpniu br. w Warszawie. A może nawet przybędzie do Polski osobiście... Doznałby z pewnością przyjemności jak ktoś bliski i szczerze kochany przez miliony młodzieży i nas starszych — również!

B. BUSIAKIEWICZ

Trzecia, zdecydowanie wlecz
rewa, o modnej linii A naj-
lepiej wypadnie z jednobarwnej
tafty. Życzymy dobrej zabawy.

OBRÁZKI

Ssący piórko szczypiorku
 pasażer spod okna grzecznie
 zapytał:

— To w jakiej kategorii szanowny pan pozwoli się

wołał dyrektor i tak swobodnie odetchnął, jakby przez okno wdarł się zapach szerokich łąk nadrzecznych, choć w rzeczywistości dzwoniły za nim tylko tramwaje i przesuwały się samochody.

Fraszki mickiewiczowskie

Przyszła na koncert
i z miłym grucha.
Słuchaj, dziewczeczko!
Ona nie słucha.



— Dlaczego milczysz, małaśka?
Czemu uśmiechasz się skrycie? —
„Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga...”
— To trochę... nieprzychylnie.



Stał na estradzie. Głos jego senny
kaleczył wiersze, wpół je przecinał..
Nie był to Konrad w celi więziennej,
był to po prostu — kryminal.

Zmyślił wątek, rozwinał i lże na potęgę.
Trudniej zerwać z rutyną niż napisać księgę.

RozmyślUMYŚLOWE

1. Płyn gęsty i lepki. 4. Tytuł członka izby wyższej parlamentu w Anglii. 7. Drobną cząsteczką. 9. Po wioku drzewna. 10. Duża izba. 11. Najwyższy szczyt górski na wyspie Timor. 12. Poradnia. 14. Gruby, wełniany materiał arabski. 15. Stół bez oparcia. 19. Rodzaj wołu z garbem na grzbiecie, żyjący w Indiach Wsch. i Afryce Wsch. 20. Poetycki utwór bohatera. 22. Karta uprzywilejowana bijąca wszystkie inne. 23. Miejsce rozrywkowe. 24. Oddalenie, odległość. 25. Jedna z konstelacji zodiaku. 12. Obraz. 14. Rana. 15. Opieka. 16. Żadna. 20. Wariat. 21. Brzocho.

W kwadrat 5×5 pól wpiszcie pionowo i poziomo 5 wyrazów o następującym znaczeniu:

1. Mimowolny skurcz mięśni. 2. Przyrząd służący do wzmacniania lub tłumienia tonów. 3. Imię żeńskie. 4. Powódź. 5. Miasto pow. woj. warszawskiego.

Wśród osób, które nadesłały prawdziwe rozwiązanie choćby jednego zadania rozrywkowego, rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umyśle”.

Rozwiązanie krzyżówki z dnia
12 VI. br.
Poziomo: 1. Mostek, 5. Rokosz,
9 Brzek, 10 Tamara, 11 Kawior.



— Obłecal
przyjść dzień
wieczór. Na
reszcie spełni
się moje marze
nie. Serce bije
mi tak, jakby
chciało wysko
czyć z piersi

doszło do poważnego zamieszania. Stwierdzono, że na każde miejsce omyłkowo sprzedane zostały dwa bilety. W teatrze tego dnia miano wystawić sztukę Szekspira pt. „Wiele hałasu o nic”.

USTAWY
W Niemczech zachodnich nadal istnieje kara chłosty. Wydaje ją orzeczenie sąd federalny oparte na prawie pruskim z 5. 3. 1794, najwyższym orzeczeniu gabinetu z 14. 5. 1823 i orzeczeniu cesarskim z 16. 5. 1848 roku.

zamierzają skrecać, mogą wówczas przejechać regulującego ruch, gdy ukaże się znak wolnego przejazdu".

PRZEDSTAWIENIE
Jak donosi „Seattle Review” na przedstawieniu teatru studentckiego w Seattle (USA)

ko w czasie gry. Przy przestępowaniu progu lokalu klubu winny być jednak zdzieleni".

PORZADEK

Tuż obok centralnego placu w Sztokholmie znajduje się tablica ostrzegawcza z napisem: „Pojazdy, które

nieprawdopodobne
a jednak PRAWDZIWY

POD REDAKCJĄ MISTRZA ALEKSANDRA SZYMANSKIEGO

Poznawszy zasady notacji szachowej spróbujmy dzieło przestudiować krokówką parties: 1. e2-e4 e7-e5 2. Sg8-f3 Sg8-c6 3. d2-d4 e5:d4 4. Sf3:d4 Sc6-e5? (Znak zapytania przy posunięciu oznacza, że jest ono słabe - niekorzystne). 5. f2-f4 c7-c5 6. f4:e5 c5:d4 7. Hd1:d4 Sg8-e7 8. Gf1-c4 Se7-c6 9. 0-0! Sd4:d7? (Wykrzyknik podkreśla dużą wartość posunięcia, dwa pytniki zaś oznaczają, że posunięcie jest bardzo złe, prowadzące do natychmiawowej porażki). 10. Gc4:f7+ (Krzyżyk po zapisaniu posunięcia świadczy o tym, że zostali zatakowani król, czyli dano tzw. „szacha”. Należy tu nadmienić, że w rozgrywkach turniejowych obecnie nie obowiązuje zapowiadanie „szacha”, każdy zawodnik grając poważniejszą partię, musi zanotować nad polem walki i orientować się w groźbach my niebezpieczeństwach). 10.... Ke8-e7 11. Gc1-g5 mat.

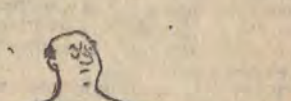
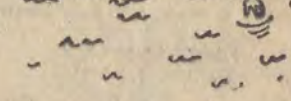
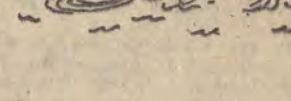
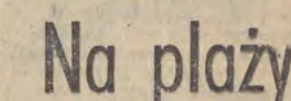
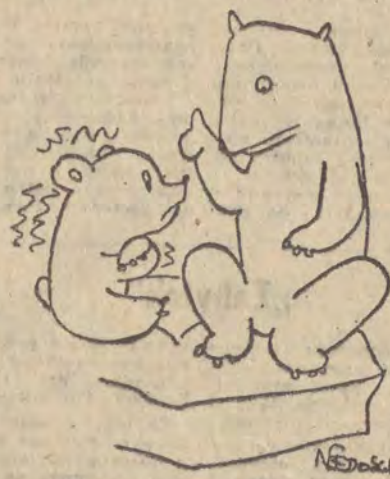
W początkach lat sześćdziesiątych roku odbył się w Mar del Plata (Argentyna) silnie obsadzony turniej szachowy (bez udziału szachistów radzieckich), w którym nieoczekiwanie zwyciężył młody mistrz jugosłowiański, Iwko. W ramach tego turnieju doszło do ciekawego pojedyku partii szachowej z udziałem (CSR) i Najdorfem (Argentyna).

Białe: Pachmann. Czarne: Naj-

Obrona srycylis obbra okazja dla wyprósowa-
e1, e4 e5 2. Sc3 d6 3. d3 Sc6 stawce
q3, q6 S5 5. Gn2 G4 6. Sq-e2 jednocześnie dla zdobycia wywa-
Sd4 7-0-0? (Należało grać 7. z kategorii szachowej) Zawodnicy,
3.1, natomiast nie posuniecie którzy wypełnia w tym turnieju
partii białe dostają nie pod sil- norma na II kategorii, będą wal-
następnie 1. e4 e5 2. Sc3 d6 3. d3 Sc6 cę w grze wrzucić br. w walce
q3, q6 S5 5. Gn2 G4 6. Sq-e2 z mistrzostw seniorów
Sd4 7-0-0? (Należało grać 7. w kl I-II. Zakładam organizację
3.1, natomiast nie posuniecie nie i losowanie zawodników zapro-

A jednak...

— Możesz mi
mamo jeszcze
pięć razy po-
wtórzyć, że je-
stem niedźwie-
dziem polar-
nym, a mnie
jest jednak
zimno.



LOWICKI JUBILEUSZ

Bardzo serdecznie przyjmowaliśmy wok temu pierwszy publiczny występ Lowickiego Zespołu Pieśni i Tańca, stworzonego przez ludzi zamożnych w swoim regionie, takich jak Gładkowna, Kazimierz. Zespół skupił w sobie prócz miejscowych amatorów młodzież z okolicznych wsi, która z odległych stron przyjeżdżała na rowach na próby.

Praca zespołu, jego zapal i ofiarność dały jak najlepsze rezultaty. Obecnie zespół posiada 66 członków i ma za sobą wiele pięknych sukcesów. Tak więc otrzymał on nagrody na Wojewódzkim Festiwalu Pieśni i Tańca, na Ogólnokrajowym Festiwalu Artystycznym oraz na II Festiwalu Muzyki Polskiej.

Od czasu pierwszego publicznego występu zespołu minął rok. W związku z tym 10 lipca Lowicki Zespół Pieśni i Tańca organizuje uroczysty występ. (m)

PO „DNIACH SABALOWYCH“

Rozsławili go Sienkiewicz, Witkiewicz, Tetmajer, Asnyk, Rydel, Siemiradzki, Karłowicz, Noskowski — pisarze, muzycy i malarze, którzy wiele motywów zaczerpnęli właśnie od tego górala-gęślarza z rodu Krzepiowski.

Urodzony w roku 1809 Sabala — wierny syn swoich czasów — wstąpił się jako niestraszony myśliwy, tancerz, gawędziarz, muzyk. Chodził też i na żółtejkę wyprawy, o czym zresztą niechętnie potem wspomina. Jako gorący patriota bierze udział w powstaniu chochołowskim w roku 1846.

Mistrz gry na gęślach czerpał natchnienie ze starych motywów ludowych i wymyślał nowe melodie, które przetrwały i potem i stylizowali współczesni kompozytorzy. Podobnie też było z jego opowiadaniami. Dzięki też Sabale wiele góralskich motywów weszło do naszej literatury i muzyki.

Zorganizowane ostatnio „Dni sabalowe“ zainaugurował II podhalański popis konkursowy góralskich zespołów muzycznych. Do popisów zgłosiło się 106 zespołów regionalnych z Podhala, Spisza i Orawy. Poza tym plastycy zakopiańscy przygotowali wystawę p.n. „Z dziejów Podhala“, a dwie najstarsze szkoły zakopiańskie — konserwarska i przemysłu drzewnego zaprezentowały swój bogaty dorobek. (m)

FESTIWAL POLSKICH FILMÓW W NR

W dniach od 24 do 30 czerwca br. trwał w Niemieckiej Republice Demokratycznej Festiwal Filmów Polskich.

Prasa niemiecka poświęca temu wydarzeniu wiele miejsca. Tygodnik filmowy „Der Film Spiegel“ nr 13-15 zamieszcza wiele zdjęć i omówień najnowszych filmów oraz specjalny artykuł Zbigniewa Pintera o Aleksandrze Słaskiej i jej pracy aktorskiej w filmie.

W „Neues Deutschland“ znajdziemy obszerny artykuł o trzech polskich filmach: „Płatec z ulicy Barskiej“ oraz „Cielonio“ i „Pod gwiazdą frygijską“.

O tych ostatnich pisze autor m. in.: „Pod kierunkiem J. Kawalerowicza kolektyw stworzył sceny pełne dramatycznej napięcia, sugestywnej siły i ciepłych ludzkich uczuć“.

Również pochlebnie wyraża się autor o „Płacie z ul. Barskiej“.

Na okres Festiwalu Filmów Polskich, do NRD wyjechali: Aleksander Ford, Ewa Krasińska i Józef Nowak. (woj)

NIEZNANY LIST GEORGE SAND

Tygodnik „Les Lettres Francaises“ zamieścił ostatnio przekład fragmentu „Lata w Nohant“ — sztuki Jarosława Iwaszkiewicza o Chopinie i George Sand.

W tym samym numerze ukazał się nigdzie dotąd nie publikowany list George Sand do wielkiego demokratycznego działacza włoskiego Józefa Mazzini.

List ten został napisany w czasie pomiędzy masakrą czer-

cową robotników a 10 grudnia 1848 r. — czyli niespełna na trzy tygodnie przed dniem wyborów na prezydenta Francji, które wbrew ogólnym przewidywaniom dały władzę „pretendentowi“, późniejszemu Napoleonowi III.

George Sand, odznaczająca się bystrym zmysłem politycznym, zadziwiająco w okresie kiedy kobiety nie brały żadnego udziału w życiu publicznym, widzi jasno sytuację we Francji. W liście do Mazziniego odkrywa kulisy wyborów i ostrzega naród francuski przed czekającymi go rządami tyranii. (jz)

TEATR AMERYKAŃSKI

W r. 1920 Stany Zjednoczone posiadały 1500 teatrów. W trzydziści lat później ilość ich spadła do 150, z czego 38 znajduje się w Nowym Jorku. Przeciwnie jeden teatr przypada na milion mieszkańców. Dość należy, że większość z tej skromnej ilości — to rewia i kabarety.

Prawdziwi miłośnicy teatru, których przecież w Ameryce nie brakuje, grupują się wokół uniwersytetów, tworząc małe zespoły teatralne. Zespoły te grają przeważnie klasyczne sztuki starogreckie lub ich przeróbki.

Jedną z takich przeróbek „Medea“ Eurypidesa w opracowaniu Jeffersa pokazali Amerykanie na festiwalu teatrów dramatycznych w Paryżu. Mimo dobrej gry aktorki Judyty Andersen, przedstawienie to nie zdobyło powodzenia, było zimne i suche.

Paryżowi nie łatwo wreszcie było zaimponować po wielkim sukcesie festiwalowym opery chińskiej, po „Kaukaskim krędowym kole“ Brechta, wystawionym przez teatr „Berliner Ensemble“, po porywających przedstawieniach postępowych teatrów „Workshop“ z Londynu i irlandzkiego „Abbey“.

(ski)

RADIO

NIEDZIELA, 3 LIPCA

8.15 (L) „Muzyczny punkt usługu“ 8.30 Muzyka klasyczna. 9.00 (L) Audycja literacka „Pani Zosia“ — opowiad. 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 9.40 Dla przedszkolki koncert dzieci — dzieciom. 10.00 No we nagrania. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 „Admiral Nachimow“ — pogadanka. 11.15 „Uczy my się piosenek na Światowy Festiwal Młodzieży. 11.30 Z cyklu: „Śpiewacy polscy“. 12.01 Poranek symfoniczny. 13.00 „Jak Polska długa i szeroka“. 13.30 „Czego chętnie słuchamy“. 14.10 Aud. literacka. — „Książki, które na nas czekają“. 14.40 Muzyka. 15.00 „Caleksztalt twórcyści Chopina“. 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego“. 16.00 Koncert rozrywkowy. 17.05 „Na marginesie wielkiej polityki“. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 „Na fall humoru i satyry“. 18.15 Muzyka taneczna. 19.30 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry LRPR. 20.00 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu instrumentalnego p. d. Jerzego Haralda. 20.30 Audycja literacka. 21.00 (L)

„Pół godziny sportu“. 21.32 (L) Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Muzyka rozrywkowa. 22.40 „Muzyka różnych narodów“.

PONIEDZIAŁEK, 4 LIPCA

12.20 „Na swojską nutę“. 13.10 Koncert popołudniowy. 14.10 Audycja literacka. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Melodie rozrywkowe. 15.25 Muzyka operowa. 16.00 Koncert popołudniowy. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 Małe zespoły instrumentalne. 18.00 (L) Dom Harce-rza latem — reportaż. 18.20 Łódź w programie drugim, koncert orkiestry LRPR. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja literacka. 19.45 Z cyklu „Kompozytor tygodnia“. 20.30 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe. 20.40 Audycja literacka. 21.10 Pieśni miłosne. 21.40 Kronika sportowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 Audycja literacka. 22.40 Wieczorny koncert kameralny. 23.18 Muzyka rozrywkowa i taneczna.



Czy nie szkoda drzew?

W dzielnicy Starej — Dół przy ul. Produkcyjnej nad samym torem kolejowym znajduje się bardzo ładna wysepka zieleni — miejsce wypoczynku i zabawy dla rosnących i dzieł. Zieleni te postanowiono no zniszczyć i od stro-

„Zabytek“

O istnieniu takiego donosi nam nasz czytelnik zam. przy ul. Felsztynskiego 24 m. 11 ob. Bernard Sieclarz. „Zabytkiem“ — bar dzo zresztą niesławnym można nazwać napis widniejący na

murze domu przy ul. Przybyszewskiego 9: „Standart des L. S. Bereichs-Fuehrers“. Ze też ten napis nikogo w oczy nie kłuje z dozorca lub komite-tem domowym na czele! (1474)

Mieszkańcy ulicy Produkcyjnej, Osławskiej, Letniej i Ks. Sciegiennego

Piasku, o ile się orientujemy, jest w Łodzi i okolicach do statkiem, w przeciwnieństwie do zieleni i drzew. Pozbawiani mieszkańcy kilku ulic terenu zadrzewionego dlatego tylko, że tu znajduje się piasek wydaje się w pewnym stopniu barbarzyństwem i Prezydium RN winno natychmiast za bronić dalszego kopania. (1573)

Blokada

Przy ul. Drukarzkiej ZBM zaczął budować nowe bloki i w związku z tym „ogrodzono“ całą budowlę.

I tu się zaczyna nasze cierpienia. Dom oznaczony numerem 19

i 21 nie ma w ogóle podwórza. Zostawiono nam przejście szerokości 1,80 m. Nie może się tedy przecisnąć żaden wóz.

Nikt nie może przewieźć opału. MPO nie może wywieźć śmieci, dzieci nie mają się gdzie bawić, wchodzi na ploty ogradzające budowlę a stad spęda ją je robotnicy. Wicczorem ludzie przewracają się na nierów nościach, jakie tworzą kursujące stale wy-wroki.

Pogotowie w razie wypadku nie ma także sposobu dostania się do nas.

Lokatorzy z ul. Drukarzkiej 19 i 21

Budowa budowa, ale nie może ona dezorganizować życia sąsiedztwa. ZBM i wykonawcy tak muszą urządzić plac budowy, że by nie uciążliwi na tym mieszkancy z sąsiedztwa. W żadnym razie nie wolno odcinać dojazdu do domów. (1481)

FESTIWALOWE LISTY

Czerwona skrzynka na listy rzuca się chyba w oczy każdemu, kto wszedł na I piętro gmachu przy ul. Grójeckiej 17 w Warszawie. Skrzynka jest wielka i pojemna, można by sądzić, że na potrzeby biur mieszczą cych się w jednym gmachu starczy aż nadto.

A tymczasem...

— Wysyłamy średnio — około 40 wórków dziennie, które zawierają po czterdzieści parę kilogramów przesyłek listów i wydawnictw — informuje nas Maria Ostrowska, inspektor kiosku pocztowego dla potrzeb Komitetu V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Do wszystkich krajów świata płyną stąd telegramy, listy, programy konkursów między

narodowych i barwne festiwalowe afisze. W różnych językach niosą one do najodleglejszych zakątków kuli ziemskiej wieść o spotkaniu przyjaźni i braterstwa.

Ta korespondencja łączy Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy V Festiwalu z młodzieżą wszystkich kontynentów, której serca biją dla pokoju.

Małutka, drobna Węgierka Rozsa Piroška, która prowadzi kancelarię Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego opowiada o wciąż rosnącym zainteresowaniu V Festiwalem, wciąż zwiększającej się liczbie listów nadchodzących zarówno od organizacji młodzieżowych, jak i wysyłanych indywidualnie przez młodych chłopców i dziewczęta.

— Posyłają nam — mówi Rozsa Piroška — zdjęcia z wieców i młodzieżowych zgro madzeń, listy, które opowiadają o przygotowaniach zespołów artystycznych, prośby o wymianę korespondencji, a ostatnio zaczęły także napływać prace na międzynarodowe konkursy ogłoszone przez Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy V Festiwalu. Dostaliśmy już wiele opowiadań, poezji, piosenek, projektów afiszy itp.

Od malej Węgierki listy wędrują w zależności od tego, skąd pochodzą, do pracowników Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego odpowiedzialnych za kontakt z poszczególnymi krajami lub grupami krajów. U nich to możemy zapoznać się z treścią tych listów.

Oto co pisze młodzież z Rufisque, zjednoczona w Postępowym Związku (organizacji, która jest członkiem Demokratycznej Unii Senegalu).

„Dziś bardziej niż kiedykolwiek sprawa jedności i wzajemnego zrozumienia powinna się stać centralnym punktem każdego międzynarodowego spotkania. Festiwal będzie po temu wyjątkową okazją.“

Przekazacie nasze serdeczne i gorące podziękowania młodzieży fińskiej, która nie szczę dzi poświęceń, by zebrać fundusze potrzebne na przyjazd delegacji Senegalu na Festiwal.

Wszyscy członkowie naszego związku pragną gorąco, by Festiwal stał się prawdziwym osiągnięciem, by przyczynił się do utrwalenia pokoju i jedności czenia wszystkich studentów i młodzieży, a zwłaszcza młodzieży krajów kolonialnych.“

Za Biuro Postępowego Związku w Rufisque podpisał Sarr Bachirou

Kashumba Matemba, mieszkaniec Rodezji, jest studentem Christian College na uniwersytecie w Tamberan w Indiach. Przesłał on Międzynarodowemu Komitetowi Przygotowawczemu V Festi-

walu piękny list, którego wyjątki przytaczamy:

„Z entuzjazmem łączę się z Waszymi głosami domagającymi się, by na świecie zapanowała sprawiedliwość, równość i pokój. Pragnę wraz z Wami, aby różnice koloru skóry, rasy i wierzeń wzbogacały życie tak, jak różnorodne polne kwiaty zdobią krajobraz. Pragnę z całego serca, by na świecie zapanowała harmonia między ludźmi, harmonia równie doskonała, jak muzyka powstała z tonów wychodzących spod czarnych i białych klawiszy fortepianu.“

Droży Przyjaciele, choć dzieli nas odległość, serca nasze łączy wspólna sprawa, sprawa budowy lepszego, piękniejszego świata.

Młodzież Afryki tak, jak młodzież wszystkich krajów potrzebuje przyjaźni w walce o trwały pokój. Młodzież ta potrzebuje wolności i swobody, której brak tak bardzo odczuwa żyjąc w tzw. „wolnym świecie“.

„W imieniu młodzieży Rodezji i całej Afryki przesyłam Wam gorące pozdrowienia. Czekam na ten dzień, gdy podobne spotkania młodzieży świata będą się mogły odbywać również w naszej ojczyźnie“.

Kashumba Matemba student Christian College Tamberan Madras — Indie

A oto jedna z wielu prób o nawiązanie kontaktu. Młody londyńczyk Pat Glasse pisze:

„Chciałbym bardzo przynajmniej drogą korespondencji nawiązać przyjacielskie stosun-

ki z chłopcem lub dziewczyną jednego z państw demokracji ludowej, a najchętniej z Polski.“

Będę uczestniczyć w Festiwalu i mam nadzieję, że będziemy się tam mogli spotkać „osobiście“. Mój adres: 33 Belham Road, Wimbledon, London S. W. 19 England Pat Glasse“.

Listów takich przychodzi setki i tysiące. Pisane są po francusku i angielsku, po włosku, hiszpańsku, po arabsku i w wielu innych, często nieznanym nam językach. Ale jest w nich jedna wspólna myśl, wspólna idea, która wśród młodzieży wszystkich ras, wszystkich wyznań i narodowości zyskała sobie prawo obywatelstwa, idea zwycięskiego życia.

DANUTA WOJTYGA.

Spotkanie przedfestiwalowe w WDK

W czynie przedfestiwalowym łódzki WDK organizuje szereg spotkań młodzieży wiejskiej z młodzieżą naszego miasta.

W poniedziałek, o godz. 17, w gmachu WDK przy ul. Traugutta 13, odbędzie się jedno z takich spotkań, na którym autor „Pieśni Warszawskiej“ Piotr Goczyński zaprezentuje młodzieży swój poemat, który niedługo ukaże się w druku.

Wieczór autorski Piotra Goczyńskiego jest jedną z form realizacji zobowiązań przedfestiwalowych podjętych przez młodych łódzkich pisarzy.

Spółdzielczość Łódzka w służbie społeczeństwa i pokoju

W dniu dzisiejszym na całej kuli ziemskiej obchodzony jest uroczysty Dzień Spółdzielczości. Razem ze spółdzielcami całego świata, obchodząc będą również swe doroczne święto spółdzielcy polscy.

W naszym mieście odbyła się wczoraj centralna akademia, na której pracownicy i członkowie spółdzielni podsumowali wyniki swej pracy w okresie 10-lecia Polski Ludowej. Wytknęły błędy i niedomagania handlu spółdzielczego, wytyczyli plany usprawnienia swej działalności na najbliższą przyszłość. Zapoznano zebranych z przebiegiem spotkania delegacji spółdzielczości z przedstawicielami partii i rządu w Warszawie.

By uzmyslić sobie w pełni obraz dorobku spółdzielni łódzkich, trzeba cofnąć się do 1939 roku, gdy łódzka spółdzielnia spożywców posiadająca wówczas 99 sklepów i 5 zakładów produkcyjnych z dużym wysiłkiem walczyła o egzystencję swoich placówek handlowych zmagając się z nieuczciwą i nieraz konkurencją prywatnego handlu.

Po wyzwoleniu Łodzi rozpoczyna się nowy okres działalności Powszechnej Spółdzielni Spożywców. W ciągu ostatnich 10 lat stworzono dogodne warunki do rozwoju spółdzielczych placówek w naszym mieście, a ilość członków stale wzrastała. W roku 1950 spółdzielnia łódzka zatrudniała 10 tys. pracowników, prowadziła 920 sklepów oraz około 100 zakładów produkcyjnych, zrzeszając w swych szeregach ponad 117 tys. członków. Ostatnio włączono również do działalności spółdzielni produkcję spożywczą i zbiorowe żywnienie. W tej chwili spółdzielnia łódzka zrzeszając w swych szeregach 133 tys. członków, których reprezentują 4 rady nadzorcze oraz 496 komitetów nadzorczych.

Poważny jest również dorobek spółdzielczości łódzkiej w dziedzinie organizowania usług dla ludności. Wzrasta stale ilość punktów usługowych, stopniowo, choć zbyt powoli usługi obejmują również przedmieścia i peryferie miasta. Jednakże potrzeby w tej dziedzinie są nadal ogromne i społeczeństwo oczekuje szybkiej poprawy, zwłaszcza w dziedzinie rozszerzenia rodzajów usług, podniesienia na wyższy poziom ich jakości oraz sposobu traktowania klientów.

Mimo że w ciągu swej 10-letniej działalności spółdzielnia łódzka osiągnęła wiele sukcesów — nie ustrzegła się jednak wielu błędów.

Zbyt jeszcze mało rozwinięto handel spółdzielczy na peryferiach miasta oraz handel przenośny i okreśny. Nie we wszystkich sklepach, straganach i wózkach klient znajduje pełny wybór towarów, w najlepszej jakości, których poszukuje. Zdarzają się wypadki niesumiennego obsługiwanie klientów. Nie zawsze dobrze funkcjonuje zaopatrzenie zwłaszcza sklepów spożywczych w nabiał, warzywa, pieczywo itp.

Spółczeństwo łódzkie coraz większym zaufaniem darzy handel spółdzielczy i jego pracowników, ale równocześnie żąda od nich coraz większego wysiłku w kierunku jak najlepszego zaspokajania potrzeb ludności pracującej naszego miasta.

Chcemy mieć w Łodzi jak najwięcej czystych, schludnych sklepów spółdzielczych, zaopatrzonych w jak największy wybór towarów i to są zadania, które ma w najbliższych latach spełnić Związek Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

Tego życzy spółdzielcom w dniu ich święta całe społeczeństwo łódzkie.

Z. S.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Dla naszych dzieci



Tak komfortowo, nowocześnie i higienicznie urządzonego szpitala dla dzieci, jaki został otwarty w Łodzi na Radogoszczu przy ul. Książkiewicza Łódź jeszcze nie miała.

Po raz pierwszy w Łodzi wnętrze urządzone jest w ten sposób, że każde dziecko posiada oddzielny, oszklony boks z łazienką, umywalką, bieżącą wodą zimną i ciepłą, naczynie do odkazania itp. By mali pacjenci się nie zraziili, przy każdym boksie wisieł fartuch, który lekarz czy pielęgniarka zmienia, wchodząc do boksu.

W przedziałach, gdzie leżą najmłodsze dzieci, zainstalowano stoliki do przewijania.

Higiena tego szpitala, oraz zabezpieczenia przeciwko zakażeniom postawione są na najwyższym poziomie.

Zdjęcie nasze przedstawia jeden z boksów szpitala przy ul. Książkiewicza, w którym mały Kazio leczy się na koklusz i dyfteryt, otoczony najtroskliwszą opieką personelu pielęgniarskiego i lekarskiego.

Foto L. Olejniczak

Chcemy je nie tylko oglądać, ale i mieć na nogach...

Wystawa „przyszłego” obuwia

Czy będą wreszcie letnie pantofle damskie?

Czy nasze dzieci otrzymają więcej lekkich i przewiewnych sandałów i bućków i to we wszystkich rozmiarach?

Czy będziemy mogli kupić... itd. — oto jakie pytania cisną się na usta tym wszystkim, którzy zwiedzają wystawę nowych wzorów obuwia zaprojektowanych do produkcji na rok 1955 i 56.

Wystawa ta, zorganizowana przez Centralny Zarząd Przemysłu Obuwniczego mieści się na Pl. Zwycięstwa 2 i trwać będzie do 6 lipca. Zawiera ona bogaty zbiór modeli, zarówno tych, które ukazywały się już na rynku, jak i dotąd nie produkowanych.

Trzeba stwierdzić, że wśród wystawionych eksponatów wiele zasługuje na wyróżnienie. A więc sztywne trampki damskie z tkaniny i nylonu na żelowej z gumy mikroporowej, wygodne i eleganckie gdynki według nowych — francuskich — wzorów, zimowe botki na futerku, a przede wszystkim obuwie dziecięce.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższym czasie. Dziś chcemy ograniczyć się do informacji. A więc:

wystawa połączona jest z dykuszją społeczeństwa. Każdy zwiedzający może wpisać swoje uwagi odnośnie wystawionych modeli, wypełniając odpowiednie rubryki ankiet.

Chodzi o to, że przemysł obuwniczy wraz z Centralą Handlową Przemysłu Skórzanego pragną w swych planach uwzględnić żądania klientów oraz na podstawie danych ankietowych uzyskać ocenę dotychczasowej swej pracy, znaleźć właściwy kierunek produkcji itp.

Wystawa jest tematem narad technicznych załóg związanych z produkcją obuwia. Przedwczoraj np. modele oglądali brakarze CHPS, wczoraj nad praktycznością i estetyką zaproponowanych do produkcji butów, pantofli i bućków radzili dyrektorzy biur wojewódzkich CHPS wraz z przedstawicielami handlu.

W poniedziałek przewidziany jest przegląd modeli przez przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. (wy).

Pończochy z najlepszego stylonu

Dotychczas nasz młody przemysł włókien sztucznych dostarczał fabrykom pończosznicy jedynie przędzę stylonową w II gatunku.

Obecnie przemysł pończosznicy otrzymuje stylon również I pierwszego gatunku. Klasyfikacja przędzy będzie się odbywać na podstawie gotowych półproduktów. W tym celu w Gorzowskich ZPW. Szt. zainstalowano maszynę pończosznicy. Z każdej partii przędzy wykona się na niej cholewkę pończochy, by stwierdzić czy nie ma smug i pasów i czy istotnie przędzę zaliczyć można do I gatunku.

Uczyniono więc — ku zadowoleniu kobiet — jeszcze jeden krok na drodze poprawienia jakości pończoch.

(wt)

Wyjeżdżając za miasto...

I dziś, jak w każdą letnią niedzielę, o ile pogoda dopisze, dziesiątki tysięcy łodzian wyruszą za miasto, by szukać cienia i ochłody poza dusznymi murami, by zaczerpnąć świeżego powietrza.

Ucieszą oczy pięknie zapowiadające się w tym roku zbiory, dorodne zboże, które zapewni nam dostatek chleba. Ale...

Ale trzeba pamiętać o tym, że plantacje i zasiewy wyhodowane zostały ciężką pracą rolników. Szanujmy więc ich pracę, szanujmy nasze wspólne dobro, z którego przecież wszyscy będziemy korzystać.

To upomnienie jest o tyle na czasie, iż dochodzą nas częste skargi rolników z podłódzkich miejscowości na niedzielną wczasowiczów, którzy wydeptują ścieżki w zbo-

zu lub w inny sposób przyczyniają się do niszczenia zasiewów, m. in. przez niedo-pilnowywanie dzieci.

Zwracamy więc uwagę i to nie tylko dzieciom, ale również i starszym wywieczkowiczom, którzy lekkomyślnie niszczą nasz wspólny chleb.

(l)

Śladem naszych artykułów

Obiecali, lecz nie wykonali

O tym, że Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — od-cinek budowlany nr 1 zobowiązało się w terminie do 20 czerwca br. usunąć wszystkie usterek w bloku 31b przy ul. Wojska Polskiego — pisaliśmy w notatce z dnia 12-13 czerwca br.

Kierownik robót przy budowie bloku 31b Stanisław Kurpius podpisał wówczas protokół, w którym zobowiązał się usunąć wszelkie usterek w terminie do 20 czerwca bież. roku.

Minał już 1 lipca, a do prac naprawczych w bloku 31b nie przystąpiono. Uważamy, że takie postępowanie ZBM jest karygodne, tym bardziej, że w piśmie z 5 maja br. do DBOR ZBM oświadcza, że „w pełnej docenia sprawę usuwania usterek i walki z pozostałościami brakorobstwa”.

10 lat pracy kin

W związku z osiągnięciami dziesięciolecia — w kinach na szego miasta zostały otwarte wystawa pn. „10 lat pracy kin”.

Jedną wystawą otwartą jest w kinie „Wista” od dnia 2. 7. do 15. 7. druga będzie w kinie „Wolność” od dnia 4. 7. do 17. 7.

Oszczędzaj energię elektryczną!

Łódzkie rakiety na Targach Poznańskich

Dzień i noc pracowała ostatnio załoga łódzkiej Wytwórni Sprzętu Sportowego, przygotowując na Targi Poznańskie nowe, specjalne wzory rakiet tenisowych. Ledwie wyszły na nich lakiery, już zameldował się kierownik samochodu, przysyłającego umyślnie po łódzkie rakiety.

Przedstawione uprzednio mo-dele tak się podobały organizatorom stoiska sportowego, że zamówili na Targi ogółem 275 rakiet. Będzie je więc można nabyć w Poznaniu w cenie 320 złotych. (se)

Plany i nowe władze łódzkiego oddziału SPATiF

W czerwcu br. odbyło się walne zebranie członków łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu.

W skład nowowybranego zarządu weszli: przewodniczącą — Hanna Małkowska, wiceprzewodniczącą — Antoni Bohdziewicz i Adam Daniewicz, sekretarza — Dobrosław Mater i Irena Bortuś-Szewska, członkowie zarządu — Kazimierz Brodzikowski, Stefania Gintel-Brodzowska, Jerzy Gaus, Wanda Jakubińska, Jerzy Merunowicz, Stanisław Różewicz, Henryk Ryl.

W planach działalności nowego zarządu znajdujemy przede wszystkim doprowadzenie do pomysłu zakończenia kilkuletnich starań o zdobycie lokalu na łódzki klub SPATiF. Poza tym zarząd prowadzi akcję szkoleniowo-dyskusyjną dla pracowników teatrów i filmu, przy tym w przyszłości zamierza również organizować dyskusje z udziałem członków innych zwią-

ków twórczych; akcję pokazów filmowych połączonych z dyskusją z udziałem naszych wybitnych twórców i teoretyków filmu, akcję propagandy prasowej teatru i filmu.

W dalszych planach łódzkiego oddziału SPATiF znajdują się stworzenie ośrodka metodologicznego badań teatralnych, pracującego nad zagadnieniami techniki i metody gry aktorskiej. Z prac tego ośrodka mogłyby korzystać również mniejsze placówki teatralne, nad którymi zarząd łódzki SPATiF pragnie rozłożyć opiekę artystyczną. Opieką tą zamierza objąć przede wszystkim młody Teatr Ziemi Łódzkiej, a następnie teatry w Kaliszu i Częstochowie.

Poza tym łódzki oddział SPATiF planuje regularne urządzanie wycieczek dla członków SPATiF do innych miast na ciekawsze przedstawienia teatralne.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Pracownicy, zwojarzy, przewijaczki, obciążaczki, tkaczy, uczniów na tkalnię w wieku powyżej 18 lat, omiataczy krosien, smarowaczy, wagowego, tokarza, szlifiera, cieśle, modelarzy, ślusarzy remontowych i pomocników ślusarzy do dz. g. mechanika, ślusarzy na remonty samoprężnych wózków, murarza, pomocnika murarskiego, malarza, kołodzieja (stelmacha), robotników do zamiatania dachów, robotników niewykwalifikowanych do transportu, woźniców oraz kandydatów do straży pożarnej zatrudnią od zaraz Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 293/5. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny codziennie w godz. od 7.30 do 15.30 1489-K

Krawców męskich oraz bieliźniarki męskie zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy „Łódzianka” Łódź, L. Waryńskiego 116 (Zgier-ska), tel. 147-88. 1487-K

Dzielnicy na maszyny oczkarkowe, brakarzy ze znajomością branży dziewiarskiej oraz pracowników do straży pożarnej zatrudni od zaraz Dyrekcja Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Wojska Polskiego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ZPDZ im. Wojska Polskiego, ul. Wierzbowa 44, w godz. od 9 do 12.

Inżynierów, techników budowlanych, konstruktorów oraz specjalistów instalacji sanitarnych o wysokich i średnich kwalifikacjach przyjmie Miejskie Biuro Projektów w Łodzi. Zgłoszenia — Łódź, ul. Piotrkowska 17, sekcja kadr. 1476

Kierownika tkalni, majstrów tkackich na krosna kortowe, tkaczy kortowych, uczniów na tkalnię, majstrów na przedziałnie wózkową, samoprężnice (salfaktorowe), śrubowników, przykręcających, robotników niewykwalifikowanych zatrudnią od zaraz Zakłady Przemysłu Wełnianego im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 215. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny od godz. 7.30 do 15.30. 1501-K

Pracownicy i pomocnicy na maszyny obrabkujące oraz pracowników do straży przemysłowej i pożarnej zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. J. Stalina Zakład B. Łódź, ul. 8 Marca 25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny.

Stolarzy ręcznych i maszynowych przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej w Łodzi, ul. Kopeńskiego nr 56, dział kadr. 1497-K

Wysoko kwalifikowanego tokarza zatrudnią od zaraz Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Łódź, Żwirki 17. Zgłoszenia przyjmuje referat kadr. 1494-K

3 palaczy o wysokich kwalifikacjach zatrudnią natychmiast Zgierskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Jana Pietrusińskiego. Zgłoszenia przyjmuje wydział personalny, Zgierz ul. 17 Stycznia 43. 1507-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK do sprzedania ul. Marcina 20 (Julianów) (3877 G)

DOMEK murowany z ogródkiem do sprzedania Łódź Mazurska 17

DOMEK jednoizbowy z placem 250 m kw. w Łodzi, cena 12.000 zł sprzedam. Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3879”

ODDAM w dzierżawę sad owocowy w okolicy Łodzi. Oferty pisemnie kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „3867”

KUPNO

OPONY 600x16 kupię natychmiast. Witkowski, Nowotki 22 m. 22

SPRZEDAŻ

RASOWE 7-tygodniowe „cocker-spaniele” z rodowodami do sprzedania. Łódź, ul. Ogrodowa 28 korytarz 9 m. 12 lub 13 (3803 G)

SZPROSY 5 m długości oraz drzewo na szklarnię sprzedam. Stefan Klebasa, Zdąży 1, dojazd tram. pabianickim

MOTOCYKL WFM nowy oraz SHL sprzedam. Retkinia, Napierskiego 62, dojazd 19

MOTOCYKL 350 cm i 100 sprzedam. ul. Cieszyńska 19, dojazd tram wajem 11 (mark Wencja) (3785 G)

KOCIOŁ Stiebel do centralnego ogrzewania — pompe Waserkechta sprzedam. Łódź, Włocławskiego 130

MAGIEL elektryczny, maszynę „Singer” z motorkiem sprzedam. — Książkiewicza 6-10

MOTOCYKL „Harley” 750 z koszem sprzedam. Łódź, Zakatna 45 m. 3

SAMOCHOŁ osobowy „Opel” sprzedam, ul. Sienkiewicza 74 garaż od godz. 15-18

MOTOCYKL DKW 200 cm sprzedam, ul. Bar-dowskiego 48 (Koziny)

SAMOCHOŁ osobowy kabriolet DKW na chodzie sprzedam. Telefon 258-68 od godz. 15-18

AKORDEON 120 bas. 1 register sprzedam. Narutowicza 23-20

RTECIOWE lampy z transformatorami sprzedam. Tel. 118-50

MOTOCYKL „Zündapp” 200 starszy typ sprzedam, ul. Włocławskiego 78 m. 20

RADIO „Syrena” sprzedam okazjynie. 22 Lipca 18 lewa oficyjna, II wejście m. 25

MASZYNE do szycia gabinetowa, tapczan, biurko, rower dziecięcy „Baltika” sprzedam. Próchnika 39-11

MOTOCYKL „Standart” 500 cm sześć, sprzedam lub zamienię na SHL. Tel. 157-56

MOTOCYKL z koszem na chodzie sprzedam. ul. Reymonta 12

MOTOCYKL BMW 750 Sahara, stan idealny — sprzedam. Obr. Stalingradu 23 (3912 G)

MOTOCYKL BMW 750 Sahara w dobrym stanie sprzedam, ul. Świerczewskiego 11 m. 6-9

MOTOCYKL BSA 750 cm z koszem w bardzo dobrym stanie sprzedam, ul. Rewolucji 1905 r. Władysław Moleda

MOTOCYKL WFM — sprzedam. Łódź, Włocławskiego 12-11

UMEBLOWANIE jasnej sypialni sprzedam, Zachodnia 27 m. 3

PRACA

FRYZJER męski zdolny potrzebny na stałe, Stalina 30 „Manru”

GOSPODARZA na letnisko potrzebna. Wiadomość, Mickiewicza 27-16 godzina 17-19

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Wschodnia 50 m. 5

TECHNIK dentystyczny przyjmie pracę od lekarza. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3884”

LOKALE

3 POKOJE, kuchnia — 3 łóżeczka, zanieś na 2, pełnokomfortowe — 2 łóżeczka. Zgłoszenia telef. 149-72 po godz. 20

POKÓJ w Lublinie zamienię na pokój z kuchnią w Łodzi. Wiadomość Łódź, Włocławskiego 6-39

POKÓJ umeblowany z kuchnią na podmiejskim letnisku do wynajęcia na sezon letni — tel. 132-91

Dnia 1 lipca 1955 r. zmarł przeżywszy lat 70

S. † P.

STANISŁAW KRONENBERG

dr filozofii

długoletni profesor gimnazjalny.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lipca, o godz. 18 z kaplicy Starego Omentara Ewangelickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, DZIECI, WNUK I RODZINA

DWA pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami w centrum zamienię na dwa mieszkania pookoju z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „3793”

POKÓJ, przedpokój, kuchnia z wygodami we Wrocławiu zamienię na takie mieszkanie w Łodzi. Informacje Łódź, Franciszek Dresner, No womejska 3, sklep MHD tel. 205-64

JEDEN duży pokój zamienię na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią, Wojska Polskiego 150 m. 2

RENTGEN prześwietla klatki piersiowej, żołądka dr. Baran, Piotrkowska 103, m. 12, codziennie. 3408 G

SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW. Łódź, Piotrkowska 3; po rady, zabieg, zastrzyki, rentgen. Punkty denty-styczne: Południowa 3, Gdańska 111, Laboratorium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Leczenie radem Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8-20 (1482 K)

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skóra 8-9.30, 3-5, ulica 22 Lipca 4 (3852 G)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skóra, pociowe (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska 14

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skóra, weneryczne, kobiece 15-19 Prochnika 8 (3845 G)

